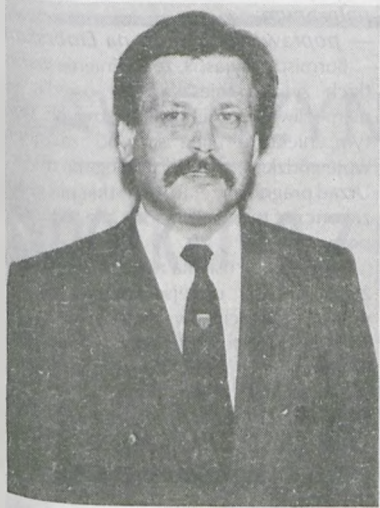


BRUDZEW, DOBRA, KAWĘCZYN, MALANÓW, PRZYKONA,
ŚWINICE WARCKIE, TULISZKÓW, TUREK, UNIEJÓW, WŁADYSŁAWÓW15 III 1992
Cena 2500 zł

zdjęcie — Andrzej Marzuchowski

W ostatnim dniu lutego odbył się IV Walny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego. Z Turku brało w nim udział 25 delegatów.

Francis Chavalier, Marc Gernez, Raymond Gard, Gilbert Dupriez i Michel Palyga - przedstawiciele d'Escaudaine przebywali w Turku z oficjalną wizytą w dniach 24 - 27 lutego.



Po lewej goście, po prawej gospodarze

W wyniku wyborów, do władz regionalnych związku weszli następujący delegaci z Turku: — do Zarządu Regionu: Krzysztof Bednarczyk (kopalnia), Włodzimierz Drzewiecki (WKTS), Krzysztof Kusak (elektrownia), Jerzy Mikosik (mleczarnia), Wojciech Stefański („Sintur”), Józef Sztrymer (kopalnia), Lech Pera (elektrownia), — do Komisji Rewizyjnej: Franciszek Urbaniak (PKS) i Karol Ziemiański (elektrownia), — delegatami na Zjazd Krajowy zostali: Stefan Piotrowski (kopalnia) i Jerzy Żurawiecki (ZOZ).

ku 1981, potem aktywnie działał w podziemiu. W 1987 roku był współorganizatorem Duszpasterstwa Ludzi Pracy „Wspólnota”. W 1989 roku został wybrany posłem do Sejmu X kadencji.

To dzięki jego pomocy rozpoczęto m.in. gazyfikację miasta. Do jego Biura Poselskiego ustawiały się długie kolejki interesantów, którym w miarę możliwości starał się doradzić i pomóc. Nie są znane przypadki,

Jerzy Żurawiecki — PRZEWODNICZĄCYM „SOLIDARNOŚCI” w Koninie

Jak się nieoficjalnie dowiadujemy, na Zjeździe dużą rolę odegrała grupa „Solidarności” z Turku. Rzecznikiem prasowym Zjazdu był Krzysztof Sobczak (kopalnia). Sensacją obrad stało się nie udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz wybór Jerzego Żurawieckiego na przewodniczącego. Na Zjeździe obecny był również przewodniczący NSZZ Marian Krzaklewski.

— Jerzy Żurawiecki działa aktywnie w naszym Regionie od 1980 roku. W Turku był przewodniczącym „Solidarności” w ro-

aby komuś odmówił pomocy lub nie przybył na spotkanie z wyborcami. Potrafił jechać autobusem do najdalszych wiosek, aby spotkać się z rolnikami lub, jak to było w Kawęczynie, z grupą uczniów. W czasie ostatnich wyborów parlamentarnych w rejonie Turku otrzymał największą liczbę głosów, ale w skali całego województwa okazało się to za mało. Dziś jest obok wojewody Marka Naglewskiego drugim bardzo wpływowym turkowiianinem w Koninie.

Andrzej Piasecki

Wizyta Francuzów

Goście zostali zaproszeni przez nasze władze miejskie, zwiedzili kopalnię, muzeum, kościół, Hutę Aluminium w Koninie.

Francuskich samorządowców przyjął wojewoda koniński Marek Naglewski, a w Turku gościli i oprowadzali: burmistrz Roman Rybacki, jego zastępca Lucjan Rembowski, radni oraz przedstawiciele instytucji, które delegacja odwiedziła. Obok części oficjalnej przewidziane były również robocze kontakty władz obu miast w sprawie planowanej współpracy.

Choć redakcja „Echa” nie otrzymała oficjalnego zaproszenia celem obsługi prasowej tej wizyty, to udało się nam wprosić gdzie trzeba i porozmawiać z gośćmi po francusku (przez tłumacza), angielsku i po polsku (!).

Szczegóły na stronie 4.

PRENUMERATA

Wszyscy doręczyciele oraz urzędy pocztowe w rejonie Turku przyjmują prenumeratę „Echa Turku” (od instytucji i osób prywatnych). Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 17.500zł. Zamówienia należy składać do dnia 25 marca. Osoby i instytucje posiadające własną skrytkę pocztową mogą zaprenumerować „Echo Turku” w UPT Turek okienko nr 1

Artykuły spożywcze
papierosy

w cenach hurtowych

osobom indywidualnym
i detalistom
poleca od 16.03.1992 r.

w nowo uruchomionym sklepie — hali targowej, Handlowa Spółdzielnia Pracy w Turku, ul. Kolska Szosa 28

(dawny pawilon składnicy maszyn rolniczych). 014128

Ku radości mieszkańców Osiedla Zapalczane I, II dobiegły końca prace związane z gazyfikacją.

Dla podsumowania całokształtu prac, przedstawienia ostatecznych wydatków, zorganizowano w dniu 25 lutego spotkanie mieszkańców Osiedla.

Przybyli prawie wszyscy (około 300 osób), obecni byli również przedstawiciele władz miejskich oraz osoby kierujące budową. Z przedstawionego kosztorysu wynikało, że zdołano zaoszczędzić 100 mln, które mają być zwrócone mieszkańcom.

W tym punkcie spotkania wystąpiła radna Ewa Kamińska, zgłaszając propo-

zycję przekazania pieniędzy na budowę dróg na Osiedlu Zapalczane. Jakkolwiek kwota 100 mln zł jest znikomą częścią kosztów budowy, mogłaby jednak skłonić Radę Miejską i Zarząd do przychylnej decyzji i przekazania pozostałej sumy. Propozycja radnej wzbudziła wiele kont-

Gazu!

rowersji i nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

Uwagę zebranych skierowano więc na problem podłączenia się indywidualnych odbiorców. By przyłączenie było zatwierdzone przez gazownictwo rejonu Turku, wymagane są: fachowe zainstalowanie

urządzeń i odpowiednie dokumenty, o których to przedstawienie poproszono kierownika Biegańskiego.

Nie udało się jednak ich zdobyć ani na spotkaniu, ani później. Kierownik Biegański skupił swoją uwagę na gazecie lokalnej, krytykując zamieszczane na jej łamach artykuły, zapominając o meritum sprawy.

Zdołano jedynie ustalić, że podłączenie instalacji każdy musi dokonać we własnym zakresie, wybierając sobie dowolnego wykonawcę. Dopiero wówczas można ubiegać się o zatwierdzenie odbioru przez gazownictwo.

Za późniejsze jednak awarie odpowiada indywidualny właściciel, który to zobowiązany jest zgłaszać wszelkie uszkodzenia do gazownictwa. W tym też celu zostanie tam uruchomione Pogotowie Gazowe czynne całą dobę.

Pozostaje życzyć mieszkańcom Osiedla jak najmniej awarii gazowych.

JN

Znów kolejki

19 lutego rozdzwoniły się w naszej redakcji telefony. Najczęściej dzwoniли zdenerwowani petenci Urzędu Skarbowego, skarżąc się na długie kolejki. Na miejsce udał się dyżurny dziennikarz z dyktafonem. To, co tam zobaczył, przeszło jego najśmielsze oczekiwania. Odajemy głos czekają-

cym pod zamkniętymi drzwiami:

— *Proszę zobaczyć kolejkę pod drzwiami (około 15 osób), a ktoś w tym czasie, gdy my czekamy, robi sobie przerwę (było to po godzinie 11.00)*

— *Po całym tym gmachu biega tylu urzędników, jest tyle pokoi, a my możemy być załatwieni tylko w tym jednym*

— *My rzemieślnicy i handlowcy tracimy jedną dniówkę czekając tutaj, a więc mniej zarabiamy i mniej płacimy*

— *Za naszą niewiedzę jesteśmy karani, nikt wcześniej nie chce nas informować o prawidłowym wypełnianiu druków*

— *W cywilizowanych krajach są wydawane odpowiednie informatory o zmianach podatkowych — tutaj nikt tego nie robi, potrafią od nas tylko wymagać*

— *Jeśli się popełni jakiś błąd w wypełnianiu druku, to jesteśmy wypra-*

szani za drzwi, musimy jeszcze raz stać w kolejce i wypełniać nowe druki.

No cóż, czasy się zmieniają. Dawniej stało się w kolejkach po mięso, chleb, wódkę. Teraz są kolejki po to, by zapłacić podatek.

(M)

DYŻUR POSELSKI

Posel Zbigniew Domański będzie pełnił dyżur poselski w dniu 17 marca od godziny 14-16 w lokalu przy ul. 3 Maja w siedzibie Zarządu PSL.



Na pogotowiu

Moje dziecko zachorowało. No cóż, zdarza się to nawet w najlepszych rodzinach, ale niestety wybrało sobie niezbyt dobry moment — niedzielne popołudnie. Wysoka gorączka (40 stopni C) nie pozwalała czekać z wizytą u lekarza do poniedziałku. Zdecydowaliśmy więc z żoną działać jak najszybciej. Ciężka sytuacja finansowa Służby Zdrowia nie jest nam obca, dlatego też nie wzywaliśmy karetki do domu, tylko sami pojechaliśmy taksówką do szpitala. W poczekalni Dziecięcej Izby Przyjęć okazało się, że mamy szczęście — jeśli można o nim mówić w takiej sytuacji — nikogo prócz nas nie było. W gabinecie było badane jakieś dziecko.

Czekanie przedłużało się, chora córka zaczęła grymasić i płakać.

Turkowiaczek ci ja...

Wtedy pojawił się drugi potencjalny pacjent z matką. Usiedli oni obok nas. Chłopak w wieku około siedmiu lat w milczeniu znosił swoje cierpienie, w przeciwieństwie do naszego dziecka, które złe samopoczucie zaczęło manifestować coraz głośniej.

Nagle lekarka wyszła na moment z gabinetu, okazało się, że zna chłopca i jego matkę. Gdy przyszła kolej naszego dziecka, lekarka poprosiła swoją znajomą. Moje protesty na nic się nie zdały — drzwi zostały zamknięte przed moim nosem. Byłem oburzony i zdziwiony, gdyż szybkiego zdiagnozowania „na oko”, który z przypadków wymaga szybszej interwencji, lekarka zrobić nie mogła. Z tego co wiem z psychologii, im dziecko młodsze, tym ma większe kłopoty w koncentracji oraz zwykłym siedzeniem w jednym miejscu i czekaniem — tak więc choćby z tego względu winno być przyjęte pierwsze (zasada ta jest niekiedy stosowana w przychodniach). Nie wspomnę już o fakcie, że to my byliśmy pierwsi w poczekalni.

Motyw takiego działania pani lekarki jest dla mnie naprawdę zagadką, bo przecież nie mogła zaważyć wcześniejsza znajomość obu pań na kolejność przyjęć w państwowym pogoto-

wiu ratunkowym, o taką małość nie podejrzewam osoby skądinąd wykształconej.

Po skończeniu badania chłopca lekarka grzecznie nas poprosiła i... po prostu wyszła. Zastąpiła ją inna pani doktor. O samym sposobie badania dziecka nie będę pisał, nie wspomnę o błędnym wypisaniu druczka recepty i związanymi z tym komplikacjami.

Dzięki Bogu moja córka w końcu wyzdrowiała i to jest najważniejsze.

Teraz, gdy minęły nerwy zastanawiam się nad kilkoma sprawami.

Dlaczego wielu lekarzy przyjmujących prywatnie potrafi zbadać człowieka w sposób godny? Czemu potrafią być mili sympatyczni w chwili gdy w poczekalni czeka tłum chorych?

Myślę, że właśnie tacy powinni być lekarze, z racji swego zawodu i misji jaką pełnią w społeczeństwie. Oczywiście muszą cenić swoje usługi — nikt co do tego nie ma zastrzeżeń.

Niestety, gdy jesteśmy chorzy lub gdy zaniemogli nasi bliscy, spotykamy ludzi takich, jak te dwie lekarki, a przecież w trudnych sytuacjach powinniśmy pomagać sobie wzajemnie, jeśli tego nie możemy bądźmy, dla siebie choć mili.

T. Turman

Rzeczowa dyskusja

Drugie z kolei osiedlowe spotkanie władz miasta z mieszkańcami Os. Uniejowskie, Zapalczane, Dobrskie, trwało 150 minut i przebiegało w atmosferze rzeczowych pytań i takowych odpowiedzi.

Nie obyło się bez krytyki władz miejskich, choć burmistrz i radni potraili skutecznie bronić swych racji. A oto niektóre osiedlowe postulaty:

— *połączyć osiedla linią podmiejską PKS,*

— *poprawić stan oświetlenia na Zapalczanym,*

— *poprawić stan dróg na Dobrskim.* Burmistrz wyjaśnił, że spełnienie wszystkich życzeń mieszkańców osiedli jest niemożliwe z przyczyn finansowych. Poza tym, niektóre ulice są pod zarządem wojewódzkim, a inne podlegają miastu. Urząd pragnie przejąć wszystkie ulice, aby zakończyć ten nieporządek, ale to jeszcze potrwa.

Mieszkańcy osiedla mieli także zastrzeżenia co do umiejscowienia budowy oczyszczalni ścieków, zmiany nazw ulic, stylu obsługi petentów przez niektórych urzędników. I znów burmistrz Rybacki, wspomagany przez przewodniczącego Majchereka i radnych, udzielił wyjaśnień. Także i tutaj nieporozumienia wynikały często z nieznamości podziału kompetencji. Przewodniczący Majcherek wypowiedział się na temat zmiany nazw ulic: — *Decyzję tę podjęła Rada Miejska, a urząd tylko ją zrealizował.*

Pod koniec zebrania mieszkańcy Osiedla Dobrskie oraz burmistrz osiągnęli kompromis w sprawie zapłaty za podłączenie gazu: — *Przynajmniej dlatego warto się było spotkać* — podsumował przewodniczący Rady — Zbigniew Majcherek. (a)

Na spotkaniach osiedlowych frekwencja jest bardzo niska. Niektórzy z mieszkańców skarżą się, że są niedoinformowani. Organizatorom zebrań przypominamy, że w mieście od listopada ukazuje się lokalna gazeta, która chętnie o takim spotkaniu powiadomi swych Czytelników.

Nominacje oficerskie

W gmachu Urzędu Rejonowego w dniu 19 lutego miała miejsce podniosła uroczystość. Burmistrz miasta Roman Rybacki, nowy szef turkowskiego WKU podpułkownik Urzędu Rejonowego Władysław Kolasieński oraz kierownik Jan Radziński wręczyli, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nominacje na stopień oficerski i Krzyże za udział w wojnie 1918-1921. Nominacją oraz odznaczeniem zostali uhonorowani: Józef Trzeczka, Antoni Nagler, Leon Krzyszczyk, Józef Arciszewski, Adam Matusiak, Kazimierz Frącki, Czesław Kowalewski, Jan Wójcicki. Wzrusza fakt, że ludzie ci musieli czekać przeszło pół wieku, by wreszcie ich trud i krew zostały oficjalnie uznane i uhonorowane. (M)

Rzeźnia miejska w Dobrej zbudowana została w latach 20-tych naszego stulecia z funduszy budżetu miasta.

Służyła ona miejscowym rzeźnikom, prowadzącym własne zakłady masarskie (w 1929 roku było ich w Dobrej dwudziestu ośmiu) oraz osobom prywatnym z miasta i okolicy. Także po drugiej wojnie światowej rzeźnia zarządzana była przez administrację miasta. Sytuacja diametralnie zmieniła się w latach 70-tych. Rzeźnia, jak i inne zakłady komunalne została przekazana w „obce” ręce. Gminna Spółdzielnia SCh w Dobrej, ówczesny monopolista na lokalnym rynku masarskim, otrzymał rzeźnię. Kolejne zarządy GS nie widziały jednak interesu w jej remontowaniu, konserwowaniu, czy tym bardziej unowocześnianiu (typowa gospodarka rabunkowa), co doprowadziło do jej całkowitej dewastacji. Z chwilą, kiedy zaistniała możliwość działalności firm pry-

watnych, odżyły w Dobrej rzeźniczek tradycje i powstało kilka firm masarskich. Gminna Spółdzielnia zaczęła całkiem nieźle zarabiać na wypożyczaniu ubojni. Jeden z prywatnych przedsiębiorców wspomina — ... *warunki panujące*

DOBRA

Rzeźnia story

w ubojni były gorzej niż złe, cieknący dach, dziurawy kocioł, brud. Pracowało się po kostki w błocie, na dodatek były wypadki, że pomimo wcześniejszego ustalenia terminu uboju, GS nagle go zmieniła. Problem utrudniania pracy rzemieślnikom przez GS wielokrotnie był stawiany przez przedstawicieli KO na sesjach Rady Narodowej. Niechęć GS do „prywaciarzy” brała się z ich konkurencyjności na rynku w stosu-

ku do niedawnego monopolisty. Kiedy stan rzeźni ciągle się pogarszał, a GS stale podniosła opłaty (od 1 lutego 1992 roku, już 100 tys. zł za sztukę trzody chlewnej i 250 tys. od sztuki bydła) i to tylko za sam fakt skorzystania z ubojni, korzystający

z niej wycofywali się.

Już od 1989 roku Komitet Obywatelski w Dobrej zabiegał o odzyskanie rzeźni dla miasta. Zabiegi KO (także poprzez posła Żurawieckiego) doprowadziły do tego, że ówczesny naczelnik p. K. Jasiński wyjaśnił, iż zapis w księdze wieczystej wyraźnie wskazuje, że rzeźnia pozostaje własnością miasta i jako taka może być skomunalizowana. Niestety, ani poprzednia, ani obecna władza nie przejawiała chęci w tym

kierunku. W chwili obecnej, chylącej się ku upadkowi, Gminnej Spółdzielni nie będzie prawdopodobnie stać na kapitalny remont ubojni i wymianę wyposażenia, a Sanepid nie pozostaje obojętny na ahigieniczne warunki uboju panujące w rzeźni oraz na jej archaiczne wyposażenie. Także ochrona środowiska ma wiele zastrzeżeń co do jej funkcjonowania. Wszystko wskazuje na to, że rzeźnia zostanie na stałe zamknięta. Jeżeli miasto odzyska rzeźnię, powrót do jej pierwotnych funkcji będzie bezsensowny, gdyż spóźniony o dwa lata. Być może znajdą się nowe plany jej wykorzystania, ale szkoda straconych szans. Najsmutniejsze w sprawie rzeźni jest jednak to, że nasi przodkowie budowali coś dla dobra miasta i jego mieszkańców, borykając się z trudnościami równymi tym, które i my przeżywamy, a indolencja następných pokoleń doprowadziła ich dzieło do ruiny. Na dodatek, kiedy stworzyły się warunki do odzyskania przez obecne władze dobra, które należy się miastu, one umywają ręce, a tego już nie można zrzucić na komunistów.

Andrzej R. Tyczyno

KAWĘCZYN

Spotkanie z posłem

Z inicjatywy Zarządu Gminnego — Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego — Rolników Indywidualnych „Solidarność” w dniu 11 lutego br. zostały zorganizowane dwa spotkania otwarte (w Kawęczynie i Tokarach) z posłem na Sejm RP Ziemi Konińskiej — panem Ireneuszem Niewiarowskim.

Głównym tematem obu spotkań była: Waloryzacja udziałów członkowskich w spółdzielniach.

BRUDZEW

W sprawie zlej nawierzchni na ulicy Leśnej wypowiedział się pan Wójt. Wyjaśnił on, że jest to droga prowadząca do lasu, polna, trochę zwirowana.

Niestety, w najbliższym czasie nie jest przewidywana jej modernizacja ze względu na brak funduszy. Można jedynie poprawić ją, tzw. równiarką i przeprowadzić remonty bieżące.

x x x

W miejscowości powstały dwa Społeczne Komitety Telefonizacji. W opinii pani dyrektor Urzędu Telekomunikacji w Turku, zaistnienie telefonów w mieszkaniach prywatnych zależy wyłącznie od aktywności członków Komitetów. (M)

Kolejny problem

Pod koniec lutego 1992 roku odbyło się spotkanie dyrekcji ZOZ z burmistrzami i wójtami wszystkich jedenastu gmin. Dyskutowano na temat przekazania Gminnych Ośrodków Zdrowia samorządowi. Propozycję tę wysunęła dyrekcja ZOZ. A jak ustosunkowali się do niej burmistrzowie i wójtowie poszczególnych gmin?

Otoż stanowiska były zróżnicowane. Wszyscy jednak zgadzali się pod jednym względem: „Gminy mogłyby przejąć ośrodki zdrowia pod warunkiem pełnego zabezpieczenia finansowego”. Na pytanie: „Czy gmina przejmie ośrodek” — nie odpowiedział nikt.

Niektórzy tłumaczyli, że sprawa ta bę-

dzie poruszana dopiero na najbliższej sesji. Sami więc, bez zdania radnych, decyzyj podjąć nie mogą.

A jakie są wątpliwości, obawy co do przejęcia ośrodków? Oto kilka wypowiedzi:

Tuliszków: — *Nie mając środków, nie możemy w tej chwili tego przejąć. Dyrektor Reysner zapewnia dofinansowanie tylko na pierwszy kwartał. W ubiegłym roku na służbę zdrowia przeznaczaliśmy 117 mln, bo nie przetrwałaby w ogóle. To była nasza dobra wola. Nie ma żadnej instytucji, żadnego organu społecznego, na terenie gminy czy województwa, które nie prosiliby o dofinansowanie.*

W gminie jest pięć ujęć wody wraz ze stacjami wodociągowymi (Tuliszków, Piętno, Gadowskie Holendry, Grzymiszew, Smaszew).

W najbliższym czasie przewiduje się założenie odrębnych wodociągów w Sarbicku, Wróblinie, Tarnowej oraz wodociągu grupowego Kiszewy, obejmującego wsie: Tarnowa, Ogorzelczyn, Grabowiec, Dryja, Biała Wieś.

TULISZKÓW

Woda i ścieki

Równomiernie z doprowadzeniem wody zachodzi potrzeba budowy sieci kanalizacyjnej. Obecnie większość zakładów produkcyjnych i przetwórczych odprowadza ścieki do szamb bezodpływowych. W przyszłości planuje się budowę oczyszczalni ścieków w Grzymiszewie i Smaszewie, które będą oczyszczaly ścieki płynące z działających tam gorzelni.

W samym Tuliszkowie władze zamierzają wykonać kanalizację całego miasta oraz wybudować oczyszczalnię ścieków komunalnych w południowej części miasta. (a)

Dobra: — *Niestety, jeśli nie będzie dofinansowania, to albo gmina upadnie, albo ośrodek. Mamy do utrzymania OSP, przedszkola i wiele innych osób i instytucji wyciąga rękę po pieniądze.*

Uniejów: — *Rada ustosunkowała się negatywnie. Jest zbulwersowana tym, iż nadchodzą pisma z prośbami o dofinansowanie. Sami niestety musimy oszczędzać, by jakoś przetrwać.*

Przykona: — *W tym roku moglibyśmy przejąć ośrodek, bo i tak dokładamy na bieżące utrzymanie. W końcu marca odbędzie się sesja poświęcona sprawie budżetu. Wtedy będziemy mogli dopiero zdecydować.*

Spotkanie to zakończyło się wybraniem czteroosobowej rady, w skład której weszli: burmistrz Tuliszkowa, Przykony, Uniejowa i Turku oraz Jerzy Żurawiecki. Zadaniem jej jest utworzenie projektu i przekazanie go oraz przedstawienie propozycji wojewodzie Radom poszczególnych gmin.

S. Michalska

UNIEJÓW

Turniej trwa

W niedzielę, 23 lutego br. we wsi Felicjanów odbył się finał Turnieju Wsi zorganizowanego pod patronatem Urzędu Gminy i Miasta i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Uniejowie.

Dwunastego stycznia rozegrano pierwsze eliminacje w Spicymierzu — do finału zakwalifikowano wieś Felicjanów. Co dwa tygodnie wyłaniano następnych finalistów — w Wieleninie i Kuczkach zwyciężyli gospodarze. Zaangażowanie soltysa Felicjanowa — Ireneusza Szafarza i mieszkańców wsi w przygotowanie lokalu i przyjęciu gości było godne podziwu — świeżo i estetycznie pomalowana sala, elementy dekoracyjne, siatki maskujące itp.

Trudno ocenić liczbę widzów, którzy z trudem mieścili się na sali. W czasie rozgrywek turniejowych doping i atmosfera były jak na stadionie lub hali sportowej. Po rozegraniu piętnastu konkursów o ostatecznej punktacji zdecydował konkurs umiejętności mieszkańców wsi. Były to wspaniałe występy, parodie, tańce itp., które razem z występami zespołów „Złota Jesień” z Uniejowa, „Wilamowiaków” z Wilamowa i akordeonisty stworzyła bogatą część artystyczną.

Komisja pod przewodnictwem Urszuli Tomczyk (wiceprzewodniczącej Rady Gminy i Miasta ustaliła kolejność:

pierwsze miejsce — Felicjanów, drugie — Wielenin, trzecie — Kuczki. Nagrody pieniężne ufundowane przez Radę GiM w wysokości 3-2-1 miliona złotych wraz z dyplomami wręczyli odpowiednio: przewodniczący Rady Mieczysław Urbaniak i burmistrz GiM Marian Pięgot. MGOK ufundował dla finalistów komplety talerzy. Wszystko wskazuje na to, że rok będzie „Turniej Wsi 93”...

Marek Jabłoński

Jeżeli zapagniemy kiedyś wywędrować w obce strony i poznać bliżej warunki życia na obczyźnie, powinniśmy dobrze przygotować się do podróży.

Najlepiej zaplanować czas wyjazdu na początek maja. Czynimy starania o wykupienie dwu — lub najlepiej trzytygodniowej wycieczki turystycznej np. z Frankfurtu (koniecznie z biletem w obie strony) do Nowego Jorku. Najtańsza wycieczka kosztuje około 1700-1800 marek. Takie wycieczki organizowane są także w Polsce, ale podobno koszty są niewspółmiernie wyższe. Idealnym terminem przybycia do Nowego Jorku jest początek tygodnia. Zabieramy ze sobą dwa bagaże: jeden duży, w którym mieści się cały nasz dobytek i zapasy — drugi mały, podręczny. Człowiek poruszający się pieszo z bagażami wzbudza żywe zainteresowanie przechodniów i potencjalnych złodziei. Zawierzamy więc większy bagaż komuś z wycieczki i wyruszamy samodzielnie zwiedzać „Nowy Świat”. Cały czas należy pamiętać o tym, by chodzić po ulicach i stacjach metra, krokiem zdecydowanym, bez żadnych oznak bezradności. Wyprawę zaczynamy wcześniej rano, żeby mniej więcej o godzinie dziesiątej znaleźć się w Brooklynie. Wychodzimy przed hotel — na widok żółtej taxówki machamy ręką, wsiadamy i podajemy adres np. Polish Greenpoint (a dokładnie róg Greenpoint Av i Manhattan Av). Na rogu tych dwóch ulic znajduje się bank polsko-słowiański Unia Kredytowa. Tam można spotkać szukających mieszkania i pracy Polaków oraz zjeść tani, ale obfity obiad (za jedyne trzy i pół dolara). Ci, którzy wynotowują sobie adresy z tablicy

AMERYKA, AMERYKA...

...czyli nie spełnione marzenia



ogłoszeń wiedzą, że najlepiej szukać mieszkania w pobliżu miejsca pracy lub blisko stacji metra. Zapłacić trzeba z góry za dwa miesiące około 280 dolarów — zwrot pieniędzy za nie wykorzystany pokój nastąpi tylko w przypadku znalezienia zastępstwa. Osoby, które przyjeżdżają tu do pracy muszą załatwić formalności związane z pozwoleniem na pracę — praca bez numeru podatkowego tzw. Social Security jest nielegalna. W załatwianiu pracy i dokumentów pomagają agencje (np. Agencja Nr 606 i Nr 614 na ulicy Manhattan Av, Nr 87 na ulicy Norman Av, Nr 68 na ulicy Nassan Av, Nr 589

na ulicy Humboldt Str i wiele innych), w których mówi się po polsku i za każdą z usług trzeba słono płacić (200 dolarów i więcej). Pracę można znaleźć samodzielnie kupując polskojęzyczną gazetę np. „Nowy dziennik” za 65 centów, w której znajduje się dużo ogłoszeń, ale często nieaktualnych, ponieważ miejsca pracy są już zajęte. Jeżeli zna się język angielski, można być w dużym stopniu niezależnym, ponieważ łatwiej jest znaleźć pracę za pomocą ofert znajdujących się w gazetach amerykańskich. Jeżeli nie posiadamy zawodu, w którym łatwo znaleźć pracę, możemy zatrudnić się w myjni samo-

chodowej, gdzie na początek zapłacą nam tylko 3,5 do 4,5 dolara za godzinę plus napiwki do równego podziału wśród pracowników. Na „wagę złota” jest zawód murarza, malarza i stolarza. Pracując jako pomocnik murarza można na początek zarobić od 5 do 7 dolarów na godzinę, natomiast mistrz murarski dostanie na start nie mniej niż 10 dolarów na godzinę — są to stawki podstawowe — gdy pracuje się dłużej można zarobić 50 procent więcej.

Mamy dwa lub trzy tygodnie na bliższe przyjrzenie się życiu naszych rodaków i rdzennych mieszkańców Nowego Jorku. Dowiemy się w tym czasie, że z poszukujących pracy obcokrajowców największe szanse powodzenia w Ameryce mają ludzie, którzy spełniają określone warunki: są młodzi (do 40 roku życia), stuprocentowo zdrowi (koszty leczenia są bardzo wysokie), posiadają konkretny fach oraz znają języki obce. Osoba, która decyduje się na wyjazd w celach zarobkowych, powinna być odporna na stresy, posiadać umiejętność szybkiego przystosowania się do nowych warunków oraz powinna być pozbawiona cech naiwnych — i co najważniejsze — powinna posiadać nieograniczoną chęć do pracy! Jeżeli nie stwierdzimy u siebie większości tych cech, możemy z góry założyć, że nasze szanse na powodzenie są znikome...

Po powrocie do kraju opowiemy najbliższymi o naszych wrażeniach z wycieczki i przekraczając próg mieszkania westchniemy — nareszcie w domu! ...

H.P.CH

Wizyta Francuzów

Escaudain

to dziesięcioletnie miasteczko w północno-wschodniej Francji (departament Lille). Jest tam 5 przedszkoli, 6 szkół dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat oraz jeden College, po ukończeniu którego można się kształcić w trzyletnim liceum i dopiero potem studiować na uniwersytecie. Szkoły są państwowe, choć ich administracją zajmuje się samorząd miejski. W Escaudain jest jeszcze kościół i posterunek policji, gdzie pracuje trzech funkcjonariuszy. Nie ma tam hotelu, kina, kolei, a największa firma — huta żelaza kilka lat temu została zamknięta. W związku z tym panuje tam ogromne bezrobocie. Około 800 osób (tj. 30% zawodowo czynnych) pozostaje bez pracy.

Władzę w mieście sprawuje 27-osobowa Rada, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich partii politycznych działających w mieście (również komuniści). Ostatnie wybory w roku 1989 wygrały ugrupowania lewicowe. Merostwo (czyli urząd) zatrudnia około 100 osób. Mer miasta — pan Chavalier sprawuje swą funkcję od 1971 roku, przedtem pracował na kolei. W Radzie jest sporo emerytów. Roczny budżet miasta wynosi około 9,5 mln dolarów (turkowski po ostatniej dewaluacji wynosi raptem ok. 3 mln dolarów, a nasze miasto jest trzykrotnie większe). Połowa wpływów pochodzi z dotacji rządowych (w budżecie Turku subwencje stanowią zaledwie 2%).

Wydatki to głównie utrzymanie administracji (nie tylko u nas jest więc biurokracja), szkół, finansowanie kultury, sportu itp. Wiele inicjatyw podejmuje i finansują sami mieszkańcy. Na tej zasadzie działa na przykład muzeum w Escaudain, które utrzymują hobbyści.

W Escaudain nie ma lokalnej gazety.



Goście zwiedzają kopalnię

Wrażenia z wizyty

opowiedział nam Marc Gernez. Zaskoczyła go przede wszystkim duża ilość sklepów. Marc twierdzi, że we Francji mają ich o wiele mniej i mieszczą się one raczej daleko od centrum miasta. Są za to znacznie większe. Gościom imponuje dynamika naszego miasta, chociaż podkreślili, że ruch samochodowy jest u nich większy. Nasi francuscy rozmówcy byli bardzo mili i taktowni, ale z tego co mówili wynika, że życie kulturalno—oświatowe w ich mieście tętni szybszym rytmem. Są kluby (m.in. nauki języka polskiego), kółka zainteresowań.

Dalsze perspektywy

współpracy naszych miast zostaną prawdopodobnie określone precyzyjniej w maju, kiedy to delegacja z Turku pojedzie z rewizytą. Mimo pewnych kłopotów oba miasta mają optymistyczne perspektywy. Obok Escaudain budowana będzie fabryka samochodów, zahamuje to migrację ludności i zmniejszy bezrobocie. Turku może poszczycić się gazyfikacją oraz najwięcej w Polsce liczbą sklepów w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Konkretna współpraca obejmie z pewnością sferę oświaty, kultury i sportu.

Polacy są wszędzie

takie wrażenie można odnieść po rozmowie z Michélem Palygą, którego rodzice pochodzą z ... Gminy. Z Polski wyemigrowali w latach trzydziestych. Michel zdecydował się jednak nauczyć języka polskiego. W Escaudain jest bardzo wiele polskich rodzin. Podobno najtrudniej znaleźć rodowitych Francuzów.

— Pierwsze kontakty wypadły z pewnością sympatycznie. Dla władz Escaudain nie są one niczym nowym. Współpracowali już z polskim Włocławkiem, pełniąc swe funkcje od dawna, posiadają bogate doświadczenia. Dla naszych samorządowców z dwuletnim dopiero stażem, kontakty te są początkiem „polityki zagranicznej” Turku. Być może nie będzie to miłe dla miasta decydującego znaczenie, ale miło i pożytecznie jest mieć przyjaciel.

„Echo Turku” postara się na bieżąco informować swoich Czytelników o dalszych postępkach tej współpracy. Relację przygotowali: Joanna Nowicka, Sylwia Michalska, Andrzej Włocławski

Trochę puchu

W ubiegłym roku ukazała się książka Bogdana Maciejewskiego pod znamienym tytułem „Pisarz bestsellerów”, z podtytułem „Czarny humor”. Tytuł, jak i podtytuł, zwraca uwagę jakby zapowiadając przebojową, rozrywkową lekturę, w dodatku z „dreszczykiem”. Książkę tworzy zbiór dwudziestu trzech opowiadań o różnicowanej fabule, a ideą, która je łączy jest mniej lub bardziej wyrafinowany humor. Jak nikła jest granica między komizmem (lub jak kto woli ponureską) a normalnością niech świadczą opowiadania: „Poranny lot”, „Dwa gorące dni lata”, czy „Kocham kino”. Można je z powodzeniem umieścić w pojęciu egzystencjalizm bądź ekspresjonizm.

Z czarnym humorem spotykamy się dość często w animowanych filmach dla dzieci, w filmach dla

dorosłych, w literaturze artystycznej i komercyjnej. Z braku miejsca nie sposób szerzej zająć się aspektami tej „rozrywki”, ani na porównywanie z mistrzami tego gatunku (wytrawny czytelnik uczyni to sam), zwłaszcza, że w książce czarnego humoru niewiele. Dają się tu wyodrębnić takie odmiany komizmu jak: ironia, groteska, jowialność czy trawestacja, niektóre w dość czytelnej formie. W zamierzeniu książka ma bawić czytelnika, to zazwyczaj narzuca prosty schemat konstrukcyjny: trochę humoru, trochę sensacji, fantastyki i oczywiście erotyzmu. Temu celowi służy sposób przedstawiania postaci. Rysy ich charakterów są powierzchowne — „ucharakteryzowane” — dla celów narracyjnych. Można by powiedzieć: człowiek — to mali ludzie, uwikłani w fatalne układy,

przyjemne cele, małe ambycje. Przejaskrawienia w komizmie są wręcz niezbędne, ale wśród postaci zabrakło mi człowieka wielkiego-wielkiego przez śmieszność.

Od rzeczy byłoby doszukiwanie się w „Pisarzu bestsellerów” poważniejszej problematyki. Jednak w chwilę po uśmiechnięciu się nad perypetiami bohaterów tytułowego opowiadania, budzi się refleksja — czy podstęp, kradzież itp. można usprawiedliwić „dla postępu ludzkości”? Skądś już to znam! Zamiast refleksji proponuje czytelnikowi zabawę. Chodzi o stworzenie zakończenia do powyższego opowiadania, tak, aby komputer SV-H5 nie był już wynalazkiem, a ironią losu nieprzydatnych skradzionych mózgow. I nie będzie to jedyny przypadek, gdy humor działa jakby poza tekstem. Mam bowiem nadzieję, że obrońcy zwierząt nie wytoczą procesu postaciom z „Ostatniej nocy” o demoralizację drobiu.

Jest oczywiście, że omawiana książka niewiele wnosi do literatury, zwłaszcza sztampowymi obrazkami, dla przykładu „Sylwester” czy „Wywiad”. Nie stanowi też wyzwania dla środowiska literackiego. Natomiast wyróżniłbym powiastkę „Ktoś, kto wierzy”, ufając, że autor nie poniesie dalej wyznania młodzieńca - sam przecież napisał odzew.

Czytelnik z naszego miasta odbierze tę książkę jak hasło: „lekka, łatwa, przyjemna.” To pierwszy powód, dla którego sięgnie po „Pisarza bestsellerów”, drugi to „turkowiawiana” w niej zawarte. Bogdan Maciejewski wiąże akcje niektórych opowiadań bezpośrednio z Turkiem i może się zdarzyć, że ktoś uważny doszuka się pierwowzorów postaci spośród mieszkańców tego miasta. Autor jest baczny obserwatorem, wpisując w narrację znane obiekty uwydatnił szczegóły, jak choćby we wspomnianym „Kocham kino”. Lektura opowiadań nie nasręcza trudności, prosty język narracji, akcje czytelne i prowadzone z dużą swadą. Może więc warto „szcypić” tę książkę, w zasadzie pierwszą pozycję prozatorską napisaną i wydaną przez turkowiawianina. Tadeusz Matusiak
Bogdan Maciejewski — „Pisarz bestsellerów — Czarny humor”. Poznań 1991. Wydawca Bogdan Maciejewski



Bogdan Maciejewski jest rodowitym turkowiawianinem. Po kilku próbach z piórem, m.in. artykuł w „Filmie”, pt. „Miasteczko Tureks” - wzorowany na serialu „Twin Peaks”, zdecydował się na stuprocentowy samizdat. Sam napisał, na swój koszt wydrukował i zareklamował, a następnie rozprowadził swoją pierwszą książkę, pt. „Pisarz bestsellerów” (recenzja obok).

Unikając wielkich wydawnictw i dystrybutorów Bogdan Maciejewski obniżył cenę książki, zyskał też przychylną recenzję w TV (program Klub Dobrej Książki) i Tygodnik „Wprost” (nr 28/91). Pan Maciejewski uważa, że nie jest łatwo przebić się w konkurencji z autorami książek, z pisarzami z promowanymi przez wielkomięską prasę i wydawnictwa. Niedawno ukończył pisanie scenariusza do filmu, którym jest zainteresowany reżyser Bajon.

Naszemu turkowiawskiemu literatowi życzymy dalszych sukcesów, o których z pewnością poinformujemy Czytelników „Echa”.

PRZEDWOJENNA PRASA PISAŁA

„Echo Tureckie” 18 marca 1928 r.

Przedstawienie sceniczne

Dnia 18 marca br. odbędzie się w sali Związku Rzem. Chr. przedstawienie sceniczne amatorskie na dochód Kresów. Wystawioną będzie tragedia „Mazepa”. Protektorat przyjęli p.p. Starosta Boryslawski L. i Ks. Prałat Majewski. Reżyseruje p. Piórek. Mam nadzieję, że ze względu na cel kulturalno-oświatowy, na który zostaje poświęcone powyższe przedstawienie, takowe zostanie poparte materialnie przez znaną z ofiarności pub-

liczność miasta i okolicy. Do sztuki tej sprowadzone zostały kostjomy specjalne i dekoracje z Warszawy.

Ministrowie przed mikrofonem

Polska zawsze posiadając jakiś wynalazek stara się go wykorzystać lepiej jak zagranica. Dzięki radiu w Polsce ministrowie postanowili informować najszerze warstwy ludności o swoich zamierzeniach i dokonanych pracach. Jest to znakomity sposób lepszy niż interview prasowy, lepszy bo bezpośredni. Zdawanie sprawozdań

przez mikrofon jest krępujące dla każdego, a tem więcej dla prelegenta, który komunikuje szereg faktów, niejako oddając je krytyce publicznej. Trzeba mieć wiele pewności siebie i przemawiać z głęboką wiarą, że obowiązki spełnione były sumiennie — by głos nie zadrzał, nie zalał się z wewnętrznej emocji (...)

Nowe kontynenty

Niemiecki geolog prof. Bolsche wygłosił szereg odczytów w Halle, że ludzkość znajduje się w przededniu wielkich zaburzeń geologicznych. W każdym razie to co się dzieje w okolicach Oceanu Spokojnego, zdaje się zapowiadać ukazanie się nowych łądów i łańcuchów gór, które wynurzą się być może z olbrzymich przestworzy wód.

Wybrała: Ewa Ogródowczyk

Przeciętnemu człowiekowi słowo „trio” kojarzy się z zespołem złożonym z trzech osób, tym razem było inaczej. „Trio” tworzyło dwóch ludzi i kserokopiarka.

„Trio” to skrót od słów Turek, reklama, informacja, ogłoszenia. Ale ważniejszy od początku... Panowie Erazm Fabicki i Hieronim Łęgosz postanowili stworzyć piśmko reklamowe na kształt już wydawanych w innych miastach.

Erazm Fabicki twierdzi, że inspiracją do całego przedsięwzięcia była irytacja wynikająca z faktu, iż małe reklamowe piśmka w liczbie dwóch mogą być wydawane w mieście takim, jak Słupca-notabene mniejszym od Turku — a u nas czegoś podobnego nie ma.

Panowie zebrali reklamy, ogłoszenia, opracowali je graficznie i sposo-

Było sobie „TRIO”

bem chałupniczym odbili na kserokopiarkę w formacie A-4, na dwóch kartkach w ilości około 300 egzemplarzy. Oprócz reklam znalazł się tam program telewizyjny i informacja dotyczące spraw lokalnych. Aby piśmko nie było czarno-białe, obaj ręcznie kolorowali niektóre fragmenty.

Wydawcy liczyli na to, że jeżeli piśmko „chwyci”, to będą mogli ogłoszeniami i reklamą zarobić na resztę, głównie na sam druk i kolportaż tak, by przeciętny mieszkaniec Turku mógł otrzymywać je za darmo. W przyszłości planowali uruchomić część publicystyczną, powiększyć jego objętość i przekształcić piśmko w cykliczny tygodnik.

W miesiącach czerwiec-lipiec ukazały się 4 numery „Trio”. Cieszyło się ono zainteresowaniem tylko ze strony klientów, a więc tych, którzy otrzymywali je za darmo. Dlatego też obaj panowie zrezygnowali z wydawania gazetki.

Pan Erazm Fabicki twierdzi, że przyczyną takiego stanu rzeczy było kilka. Przede wszystkim termin czerwiec-lipiec to tzw. miesiąc „sezonu ogórkowego”, gdy wszyscy są raczej na wakacjach i myślą jedynie o wypoczynku. Błędem było to, że rozdawano je gratis - człowiek z natury swej nie ma szacunku do tego, co dostaje za darmo. Brakowało w nim także publicystyki i zwykłych plotek z miasta, tak atrakcyjnych dla czytelnika. Jednak główną przyczyną zaniechania tej działalności przez obu panów był brak jakiegokolwiek zainteresowania ze strony wszelkich podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Prawie wszyscy wychodzą z założenia, że najlepiej reklamować się w wielonakładowych tygodnikach, ukazujących się w całym województwie, niż w piśmach wychodzących w Turku. Najciekawszą postawę w całej tej sytuacji prezentują kupcy, uważający, że „ci klienci co do nas przychodzą i tak przyjdą”. Zupełnie inaczej myślą ich kolscy koledzy po fachu - efekt widać już teraz, mają swoje sklepy w Kole, Turku i Koninie.

Dlatego też ludzie z Turku często jadą po określony towar do wymienionych miejscowości, nie wiedząc, że podobny, a tańszy można kupić obok, na drugiej ulicy.

T.T.Turman

5

Dwory pałace parki

Do Smaszewa dotarłem w mgliste i dżdżyste popołudnie styczniowe. Pogoda zdawała się dostrajać do sytuacji, jaka miała mnie zaskoczyć w stosunkowo niewielkim ósrodku dawnej kultury rolniczej.

Po przekroczeniu szerokiej bramy gospodarstwa, wciąż jeszcze państwowego i należącego do Zespołu Brudzińskiego — powitała mnie przygodna grupa pracowników. Jak wynikało już z wstępnej rozmowy, pojawienie się obcej osoby łączy się z nowinkami dotyczącymi przyszłych losów majątku, który podobnie jak wiele innych, żyje nadzieją, że w końcu nastąpi jakiś przełom obecnego zastoj, otwierając drogę ku odnowie naszego rolnictwa. Pospiesznie więc uprzedziłem, że nie jestem żadną urzędową osobą, a jestem zainteresowany dworkiem pałacowym, o którym chciałbym napisać słów kilka do nowej gazety o tytule „Echo Turku”. Po drodze robotnicy zdążyli mnie poinformować, że gospodarstwo liczące blisko 400 ha użytków rolnych i łąk zajmowało w Zespole najlichsze grunty, zaś główne dochody, jakie uzyskiwano, płynęły z hodowli krów i owiec, a także z produkcji gorzelnianej. Przez dłuższy czas utrzymywano stawy rybne, ale w ostatnich latach zostały one przejęte przez Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Ślesinie. W trakcie tej interesującej rozmowy dotarliśmy do siedziby pałacowej. Nigdy nie byłam w Smaszewie, a o historii pałacu wiedziałem tyle, że należał on dawniej do ziemiańskiej rodziny — Lisowskich, zaś po wojnie podzielił losy dworków stanowiących własność Państwowych Gospodarstw Rolnych. Wiedziałem również, że badający sprawę konserwatorzy zaliczyli pałac do zabytków w klasie „zero”, co dowodziło, że walory dworku musiały zasługiwać na szczególną uwagę. Dlatego też, kiedy znalazłem się na wprost południowej fasady dworku, oniemiałem z wra-

żenia: doznałem olśnienia wspaniałą harmonią tej skromnej kompozycji, która łącząc elementy architektoniczne z duchem tamtych czasów, przywodzi do ludzkiej wyobraźni prawie wszystko, co o nich pisano, opowiadano w baśniach i podziwiano w filmach. Dopiero teraz, przebiegając pamięcią romantykę „Nocy i dni” M. Dąbrowskiej, zorientowałem się, że okrągłe wzniesienie, na którym stoi pośród zeschłych chwastów — to niegdyś żywy klomb barwnych jak tęczą kwiatów ...

Wydawało mi się, że za chwilę otworzą się drzwi pałacowe, a na nasze powitanie wy-

SMASZEW

jdzie zacna para — Bogumił i Barbara ...

Ocknąłem się zadumany, kiedy jeden z towarzyszących robotników zauważył, że dworek mocno podniszczony, ale nie ma pieniędzy, aby go ratować. Kiedyś mieścili się w nim biura, później ośrodek zdrowia, a dziś zostało tam tylko przedszkole. Dworek w Smaszewie, zbudowany w XIX w. przetrwał wszystkie burze dziejowe swego okresu. Najmniejszy spośród dotychczas opisanych przewyższa je urokiem, wiernie zachowaną formą i tym naszym duchem staropolskim, zaklętym na ołtarzu tamtych czasów. W płaszczyźnie symetrii budowli przegładają się jak w lustrze połowy ryzalitu, ujętego w potężne kolumny i zwieńczonego u góry trójkątnym przyczółkiem. Postument wspierający portal uzupełnia piastrowaną fasadę frontową, a w połączeniu

ze schodami, ujętymi w ciągle obrzeża, czyni dla oka miłą kompozycję. Białe ściany i ciemnie okien łącznie z czerwienią naczółkowego dachu wzbogacają koloryt otoczenia pośród zieleni drzew parkowych, z których stuletnie okazy pamiętają czas dawnej świetności. Opisujący dworek oczekuje pomocy. Mimo zachowanych kształtów,

wszystko, co w danej sytuacji jest możliwe, aby przywrócić im dawną urodę.

Dworek w Smaszewie kończy serię artykułów poświęconych problemowi restauracji architektury pałacowej w naszym regionie. Pisząc o nich, starałem się przenieść wyobraźnię Czytelnika w atmosferę tamtych lat, kiedy ojcowie nasi, w nie mniejszym niż



Dworek w Smaszewie

wiele tam trzeba zrobić, aby jego piękno przetrwało w dalsze wieki. Zerwać należy nadwątłone zębem czasu tynki, wymienić stropy, obłożyć szlachetnymi płytami fundamenty, postumenty, schody i wszelkiego rodzaju nadbudówki, nie mówiąc już o wnętrzu, którego konserwacja wymaga odpowiednich materiałów, a także środków finansowych. Według szacunkowych obliczeń całkowita renowacja wymagać będzie w dzisiejszych warunkach około 2 mld zł. Odnowiony dworek łącznie z zieleńcami, kwiatnikami i alejkami uczyniłby tamten zakątek miejscem kulturalnej rekreacji w szerszym wymiarze. Miejmy nadzieję, że przyszłość naszych dworków zainteresuje władze gminne i wojewódzkie, które zrobią

dziś trudzie, uprawiali glebę dla chleba tamtych pokoleń. Minęły lata, lecz wierna pamięć ludzka zachowała o tamtych czasach ten najcenniejszy skarb, jakim jest miłość do własnej historii. Podobnie i nasze pokolenie przekaza z czasem dobra materialne i duchowe tym, co przyjdą po nas. Jakże chcielibyśmy pozostawić im nasz region uporządkowany na miarę współczesnej cywilizacji, a także spójny kulturą regionalną z dorobkiem wieków, przez co zaskarbimy sobie należną wdzięczność i godny szacunek potomnych. Kończąc, pragnę wszystkim, którzy przyczynili się do ożywienia pamięci o dworkach oczekujących naszego wsparcia, złożyć tą drogą nasze serdeczne podziękowanie.

dr Stanisław Szymański

Zdaniem architekta

Dawniej architekturę uważano za królową wszystkich sztuk. Dzisiaj wielu twierdzi, i nie bez racji, że stała się niehumanitarna. Doprowadzające do otępienia, zbudowane z elementów prefabrykowanych, fasady pozbawione fantazji, tworzą jałową, miejską pustkę, która denerwuje wielu mieszkańców.

Większość bloków mieszkalnych poza swoim przeznaczeniem nie ma nic do zaferowania swoim mieszkańcom, stąd bierze się ich architektoniczna niedoskonałość. „Człowiek chce należeć do swojego miasta”. Człowiek szuka w swoim mieście pewności, bezpieczeństwa i wtedy czuje się w nim dobrze, kiedy może zaznać jego piękna, oddychać jego przytulną, przyjacielską atmosferą. Wiemy, że większość naszych miast jest odpychająca i nie emanuje z nich żadne piękno. W świetle tego ogólnego, niezbyt optymistycznego obrazu, chciałbym spróbować spojrzeć na nasze miasto. Jak ono wygląda?

Niewątpliwie dużym sukcesem dla

naszego miasta było zlokalizowanie osiedli mieszkaniowych w powiązaniu ze starą tkanką miejską, co przeciwdziałało nadmiernemu rozproszeniu ludności. W ten sposób zintegrowano starą zabudowę z nową. Takie rozwiązania należały w przeszłości

Miasto musi pozostać sobą

do rzadkości. Dziś coraz bardziej zarysowuje się potrzeba organicznego wiązania poszczególnych elementów miasta, powstających w różnych okresach w spójną, dobrze funkcjonującą całość. Śródmieście jest obszarem naszego miasta, w którym sposób zainwestowania ma podstawowy wpływ na funkcjonowanie i prawidłowy rozwój całego organizmu miejskiego i stanowi o jego charakterze, a także odrębności lokalnej. Należy zacząć od rynku, który zasłużył w końcu na miano największego, a zarazem najważniejszego centrum handlowego miasta.

Wybudowany w ostatnim roku ład-

ny hotel „Arkady” nawiązuje architekturą do zabudowy staromiejskiej oraz koresponduje z zabudową nową. Ten fragment nowej zabudowy z nie dokończonym jeszcze zagospodarowaniem terenu, wzbudza wśród mieszkańców miasta oraz przybyszów uczucie zachwyty, a trzeba w tym miejscu dodać, że nie tak dawno to r o z w i ą z a n i e architektoniczno-urbanistyczne miało wielu oponentów. Zgodnie z rzeczywistymi potrzebami

społeczeństwa, znaleziono rozwiązanie, co niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyniło się do ożywienia i podniesienia estetyki tych ulic.

Na szczególną uwagę zasługuje w naszym mieście problem budownictwa jednorodzinne. W okresie minionych lat budownictwo jednorodzinne zlokalizowane zostało na terenach bezpośrednio powiązanych z zabudową miejską. Dzięki temu możliwe stało się wyposażenie w podstawowe uzbrojenie tych terenów. Nie ztracono przy tym czytelności i drożności tych układów urbanistycznych, co wpłynęło korzystnie na sylwetkę miasta. W ten sposób ujęta

problematyka budownictwa jednorodzinne, uwzględniająca również warunki fizjograficzne, stosunki społeczno-gospodarcze, mogła wskazać właściwe kierunki rozwoju tego budownictwa. Dalszy rozwój budownictwa upatruję obserwując stare pierzeje naszych ulic, składających się niemal wyłącznie z kamieniczek czy domów tkaczy. Należałoby przede wszystkim w ramach oceny wartości technicznej obiektów istniejących na terenach zabudowy zabytkowego układu historyczno-urbanistycznego, zwrócić większą uwagę na możliwość zabudowy. Istnieje szczególna potrzeba wejścia formami mieszkaniowymi w obręb nie zabudowanych kwartałów. Pozytywny wynik takiego eksperymentu może stworzyć warunki do znacznego przyspieszenia modernizacji, nie niszcząc jego zabytkowej struktury i walorów starej zabudowy. O typie tej zabudowy będą musieli wypowiedzieć się ich przyszli użytkownicy. Dla tego rodzaju budownictwa należy znaleźć nowe formy zabudowy — oczywiście znacznie odległe od tradycyjnej „wille”, czy powszechnie stosowane typy zabudowy jednorodzinnej. Spostrzec można, że nasi antenaci z młodszych miast mieli bardzo dużo inwencji i nowatorskiej myśli w stosunku do techniki, którą dysponowali, aniżeli my dzisiaj. Tak więc wiele faktów wpływa na oblicze i charakter naszego miasta.

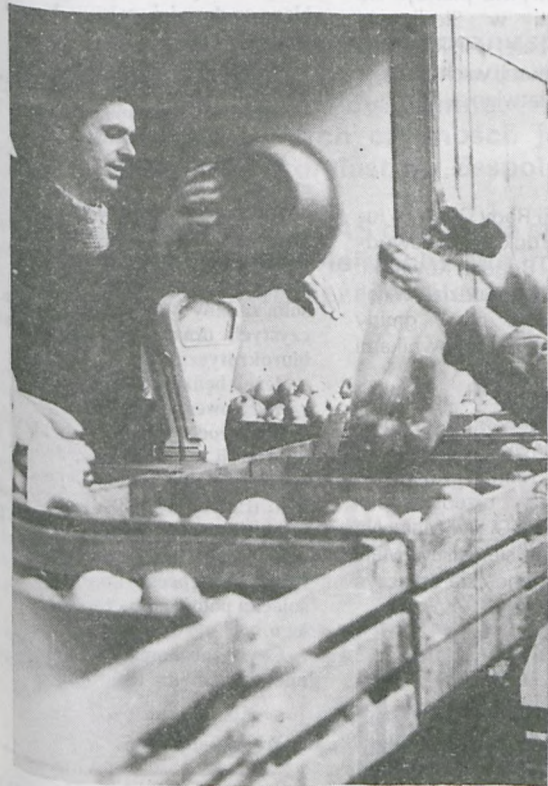
Różnorodne czynniki, jak gospodarka, kultura, technika czy rozwój umysłowy ludzi odgrywały tu dużą rolę „miasto jednak musi zawsze pozostać sobą” bez zbytecznych wypaczeń.

inż. arch. J. Kaczorowski
15 III 1992



zdjęcia — Andrzej Marzuchowski

Na targu



Strajk nauczycieli

28 lutego odbył się już wcześniej zapowiedziany strajk pracowników oświaty. W samym mieście, w szkołach podstawowych w akcji udział wzięło około 80% nauczycieli, w ZSZ strajkowało prawie 95%, a w LO około 80%. ZSK Kaczki nie strajkowały. W akcji nie brało udziału kierownictwo oraz pracownicy obsługi (było to podkwalifikowane wyższymi racjami). Nie protestowały także placówki opieki ciągłej: domy dziecka, internaty, bursy. Akcja odbyła się mimo presji ministerstwa i kuratorium. Postulaty strajkujących dotyczyły między innymi: potrzeby podtrzymania bezpłatności polskiej szkoły, od-

rzucenia programu dalszej pauperyzacji, wynikającej z programu budżetowego, waloryzacji płac pracowników oświaty, przestrzegania zasad konstytucji Rzeczypospolitej, protestu przeciwko szkalowaniu szkoły i nauczycieli. Inicjatorem strajku był Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego. W niektórych szkołach (np. ZSO) akcję poparły organizacje zakładowe „Solidarności”. W szkołach nr 1 i 3 do nauczycieli dotarły sygnały poparcia i zrozumienia ze strony rodziców. Uczniowie, którzy przyszli na zajęcia mieli zapewnioną opiekę, normalnie wydawano posiłki. (M)



Zdjęcie — Andrzej Marzuchowski



Dochody i wydatki gminy za rok 1991 wyglądają następująco:
 Subwencja ogólna wynosiła 3 mld 99 mln 271 tys. zł. Planowane dochody mieściły się w kwocie 7 mld 501 mln 777 tys. zł. Z podatku rolnego do kasy wpłynęło 445 mln 869 tys. zł. Z drogowego — 70 mln 171 tys. zł. Ogółem na wydatki gminy przeznaczona była suma 6 mld 850 mln 256 tys. zł.
 Na zadania zlecone przekazano 72 mln 95 tys. zł. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej otrzymał 665 mln 948 tys. zł. W zakresie opieki społecznej, i tu w szczególności na zasiłki, przeznaczono 108 mln 305 tys. zł. Ponadto wszystkie szkoły na terenie gminy otrzymały pomoc finansową. Za kwotę w wysokości 31 mln 625 tys. zł. zakupiono dla nich węgiel, 10 mln przekazano na dofinansowanie szpitala.
 Pozostałe wydatki pochłonęły inwestycje:
 1. Telefonizacja i budowa instalacji elektrycznej — 1 mld 426 mln 661 tys. zł
 2. Budowa dróg — 1 mld 345 mln 748 tys. zł
 3. Budowa wodociągu — 1 mld 298 mln 512 tys. zł

Osiągnięcia i plany

Głównym zadaniem w tym roku — mówi wójt gminy Turek Jan Owczarek — jest zakończenie wodociągowania całej gminy. Na przełomie kwietnia i maja planuje się oddać do użytku aż cztery wodociągi (dla porównania w ubiegłym roku udało się zrealizować jeden wodociąg w Kaczkach, Wietchlinie, Wrzącej, Albertowie i Szadowie). Nastąpi położenie głównej linii w Słodkowie (w części Bud Słodkowskich) i Szadłowicach.

Do końca ubiegłego roku telefonizowano wieś Cisew (około 40 tel.), Obrzębin (23 telefony), Turkowice (około 23 telefonów), i Korytków (około 20 telefonów). W trakcie realizacji są linie telefo-

niczne w Szadowie (planuje się około 34 numerów), Dzierżanej, Kalinowej oraz Słodkowie.

Dużym osiągnięciem jest wybudowanie od podstaw w ubiegłym roku 1,5 km drogi. Od Dzierżanej do Kalinowy położono 1300 metrów powierzchni asfaltowej. Wyprofilowano i uzupełniono zwierną większość dróg gruntowych.

Wspomnieć należy także o zelektryfikowaniu 2/3 działek w Słodkowie.

W tym roku gmina przymierza się do kontynuacji budowy drogi łączącej Kalinową przez Pęcherzew z Szadowem oraz drogi w Słodkowie (w kierunku Szkoły Podstawowej

w Budach Słodkowskich). Myśli się także o drodze bitej, łączącej Kaczki od strony Żuk z Turkowicami. Kontynuowana będzie telefonizacja wsi. Gotową jest dokumentacja dla wsi Kaczki, Wietchynina i Wrzącej — realizacja zależy od decyzji mieszkańców — powstał już komitet mieszkańców we Wrzącej. Gmina Turek partycypuje także w kosztach budowy światłowodu. Planuje się budowę oczyszczalni ścieków przy Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach — gmina posiada swój udział w kosztach. Rozważany jest problem kanalizacji całej wsi, ale jest to zależne od społecznego udziału w kosztach (z budżetu całości nie da się wykonać).

Konieczne jest wykonanie oświetlenia ulicznego w Kaczkach Średnich — związane jest to ze zmianą starej dokumentacji ze względu na wysokie koszty realizacji.

W dalszej perspektywie planuje się budowę oczyszczalni w Słodkowie — przewidzianej dla całej wsi. Rozważa się także sprawę gazyfikacji wsi, która jest w toku wstępnego załatwiania. (H)

Gmina Turek należy do grupy samorządów z obfitym budżetem. Wśród sołectw, z których się składa, na szczególną uwagę zasługuje Cisew.

Mieszkańcy tej wsi już od dawna wykazują dużą aktywność w życiu społecznym: kilkanaście lat temu w całym sołectwie pobudowali remizę, kilka lat później dzięki ich wydajnej pomocy w większym domostw podłączono sieć wodociągową (30 proc. kosztów pokrywali mieszkańcy, resztę kosztów dzielono między samorząd województwa, a środkami Gminy). Nieco później GS pobudował obok szkoły sklep, a władze oświatowe zrealizowały Dzięki tym inwestycjom mieszkańcy wsi w zasadzie mieli już to, co należało do dzieł ułatwia życie na wsi. Do szczęścia brakowało im jedynie drogi, gdyż ta, po której jeździli pełną gębą wertepów i nierówności.

Problem ten rozwiązano dzięki pochylnej postawie Urzędu Gminy i Gminy, który położył już cztery odcinki nawierzchni. Podobną postawę prezentował Urząd w 1990 roku podczas telefonizacji wsi, pokrywając koszty dokumentacji. Niestety zabrakło funduszy na dofinansowanie poszczególnych abonentów i na tym poprzestano.

Obecnie w Urzędzie Gminy rozważana jest sprawa sześciu rolników z tejże wsi, którzy nie mają podłączenia wody. Zdecydowano, że gmina, jak i biono to dawniej, pokryje koszty inwestycji w 70 proc.

W ostatnim czasie aktywność mieszkańców wsi Cisew Mały została ukierunkowana w nieco inną stronę — stworzyć nowe sołectwo.

Wójt gminy twierdzi, że na obecnych etapach nie jest to możliwe. Aby dokonać należy w pierwszej kolejności geodezyjne, a wiąże się to z wielomilionowymi wydatkami, na które gmina nie stać. Taka operacja pociągnęłaby za sobą zmiany w ewidencji i księgowości czystych oraz wiele innych zabiegów biurokratycznych.

Jeżeli będzie istniała możliwość utworzenia nowego sołectwa bez wyznaczenia granic geodezyjnych, wójt przychylił do petycji mieszkańców. Jednak pamięć, że nigdy wcześniej w Cisewie nie było tradycji dwóch sołectw. Powstałoby w chwili gdyby dokonano takich zmian, powstałby nowy problem — przewidywany następny konflikt — sołectwa położona na terenie Cisewa Małego.

Czy te argumenty zdolają przekonać mieszkańców tamtej wsi? Zobaczycie w następnym numerze.

Władze prostują

W związku z artykułem zamieszczonym w numerze 7 „Echa Turku” pt. „Zaradni radni” zgodnie z art. 31 ustawy Prawo Prasowe uprzejmie proszę Pana Redaktora Naczelnego o umieszczenie sprostowania:

Dziwi mnie złośliwość Pana Redaktora w stosunku do gminy Turek, którą otoczył Pan „szczególną” opieką. Każdy niemal numer „Echa” przekazuje wiadomości o gminie z uwzględnieniem złośliwego komentarza Redaktora.

Radnym za dojazd do prac związanych z pełnieniem mandatu radnego, zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym, przysługuje dieta i zwrot kosztów przejazdu.

Dawniej były bilety bezpłatne kupowane przez gminę lub jazda bezpłatna na terenie gminy za okazaniem legitymacji radnego. Przysługiwało również płatne zwolnienie z zakładu pracy.

Naglówek artykułu „Pół miliona dla każdego” jest tak wyekspozowany, jakby każdy z radnych za te pieniądze mógł kupić „malucha”.

Przedszkole w Kaczkach Średnich zostało zlikwidowane przez Kuratora Oświaty i Wychowania od czerwca 1989 r. z uwagi na brak dzieci, natomiast aktualny samorząd gminy został wybrany w dniu 27 maja 1990 r.

Na sprzedaż piwa w sklepie w Turkowicach wyraziły zgodę wszystkie organizacje wiejskie, natomiast po wydanym zezwoleniu sprzeciwiła pani dyrektor Szkoły i Komitet Rodzicielski. Zezwolenie cofnięto. Przepis dotyczący piwa jest z 1982 r., a w cywilizowanej Europie piwo jest zwykłym napojem chłodzącym, na sprzedaż którego nie wymaga się tytułu decyzji.

Uchwały Rady nie są tajne, są wywieszane na tablicy ogłoszeń. Dokumenty z obrad Rady nie mogą być wydawane redakcji, natomiast wgląd jest możliwy z zachowaniem zasad zawartych w Prawie Prasowym.

Rozmowę telefoniczną przeprowadzoną ze mną w godzinach wieczornych uważam za rozmowę prywatną.

Naleganie na udzielenie odpowiedzi na złośliwe pytania mogłem jedynie w ten sposób zakończyć. Propozycję spotkania na następny dzień, tj. 04.02.1992 r. przed Sesją Rady uważałem za niemożliwą do przyjęcia. Innych propozycji spotkania się nie było.

Ja prawdziwych dziennikarzy się nie boję. Boję natomiast się kiepskich amatorów w tym zakresie, chcących zrobić biznes na lokalnej prasie przekazując plotki.

Powstała gazeta „Echo Turku” powinna służyć współpracy wzajemnej, pomocy i zaufaniu, pogłębiać więź między samorządami i mieszkańcami, a także współpracę z innymi samorządami lokalnymi na terenie sąsiednich gmin. Redakcja wykazuje tylko pozory dobrej woli w tym zakresie.

Przewodniczący Rady Gminy
 Bogdan Kowalski

Otwarcia XVI sesji Rady Gminy 4 lutego 1992 roku dokonał przewodniczący Rady — Bogdan Kowalski. W sesji tej obok radnych udział wzięli przedstawiciele zakładów pracy gminy Turek, sołtysi oraz wójt z pracownikami samorządowymi.

Rozpatrywano m.in. wniosek dotyczący utworzenia sołectwa Cisew Mały. W sprawie tej głos zabrali: radny Wojciech Kośla, Krystyna Wiercińska, Marian Kowalski, Kazimierz Cupryn oraz przedstawiciel — mieszkaniec części wsi Cisew Mały. Na samą wieś Cisew składa się: Cisew Mały i Folusz, który obecnie chce się odłączyć i utworzyć własne sołectwo.

Radni uradzili

W tej sprawie odbyło się tajne głosowanie. Za utworzeniem sołectwa Cisew Mały było 6 radnych, przeciw utworzeniu sołectwa — 12. Z innych problemów poruszanych na sesji, na uwagę zasługuje sprawa wysypiska śmieci, gdzie wywożona jest padlina. Pozostałe, to przede wszystkim naprawa drogi.

Na sesji uchwalono wysokość opłaty administracyjnej od sporządzenia testamentu — 200.000 zł.

Podjęto również uchwałę dotyczącą ustalenia trybu i szczegółowych warunków zwolnień z podatku rolnego i ustalenia stawek podatku od nieruchomości na 1992 rok:

1. Zwolniono z podatku od nieruchomości budynki mieszkalne lub części budynków wykorzystywanych na cele mieszkalne.
2. Zwolniono z podatku od nieruchomości strażnice OSP i świetlice wiejskie
3. Stwierdzono również, że od nieruchomości nie pobiera się z tytułu podatku zwolnień ustawowych. (SM)

JAN OWCZAREK

żonaty, dwoje dzieci. W administracji pracuje od dawna. W 1970 pełnił funkcję sekretarza w gminie Kawęczyn. Od lipca 1990 roku jest wójtem w gminie Turek. W ramach wymagalności stażowej w roku 1991 wyjechał do Francji.

Tam mogliśmy zobaczyć, jak faktycznie powinien funkcjonować samorząd. W gminie jesteśmy w Wielkopolskim Ośrodku Kształcenia i Studiów Samorządowych. Osobiście chciałbym sobie, by np. telefonizacja była tak rozwinięta, jak w Francji.

dam Kowalski urodził
na Wołyniu, dziś mie-
a we wsi Obrębizna.
fragment jego wspo-
ień wojennych.

nieważ byłem synem kulaka,
żdzierniku 1940 roku Rosjanie
gnęli mnie do Armii Radzieckiej.
żdziernika cały nasz transport
wieziono z Lwowa do Sewasto-
Tam trafiłem do szkoły podoficer-
Wtedy zacząłem chorować na
Zwolniono więc mnie ze szkoły.
noc 22 czerwca 1941 roku nad
astopolem pojawiły się samoloty.
at wtedy pełniłem wartę. Niemcy
erali na nas coraz bardziej, a Ros-
wycofywali się. Kiedy doszło do
arcia pokoju, zdjęto nas z jedno-
Tam też mianowano mnie star-
sierżantem. W 1942 roku Niemcy
zylili Krym niedaleko miasta Kercz.
Byliśmy wtedy latarni morskiej. By-

lo nas razem 35 osób. Nad ranem przyszedł do nas
dowódca 2 Armii, po czym oświadczył, iż grupa nasza
odznaczona jest czerwonym sztandarem. Stamtąd miał
nas zabrać okręt. Niestety, zamiast okrętu pojawili się
Niemcy. Z 35 pozostało nas tylko pięciu.

Kombatanckie wspomnienia

Po zrewidowaniu zabrano nas do łagru. Byliśmy
prowadzeni w kolumnie: z przodu czołg, z tyłu czołg,
po bokach Niemcy, a nad nami w górze samolot.

Kiedy doszliśmy do kolchozu zatrzymano kompanię.
Z kolumny wyprowadzono 30 osób. Wśród nich byłem
i ja. Reszta poszła dalej. Nam kazano iść w pole.
Byliśmy pewni, że idziemy na śmierć. Tymczasem
Niemcy prowadzili nas do stada koni. Kiedy je zoba-
czyłem, dopiero wtedy zrozumiałem, że oni nie chcą
nas zabić. Każdemu z nas przydzielono cztery konie,



które mieliśmy zaprowadzić do miasta Fedozja. Z Krymu prze-
wieziono nas przez Polskę, Prusy Wschodnie do Leningradu. Po
zakończeniu wojny z punktu zbiornego odesłano nas do Olsz-
tyna. Tam zaproponowano mi funkcję policjanta. Ja pragnąłem
wrócić do domu. Z Olsztyna przyjechałem do Warszawy do
Czerwonego Krzyża, gdzie otrzymałem bilet do Przemysła.
Z Przemysła dostałem się do Katowic. Tam przez 8 lat pracow-
łem w przemyśle węglowym. Również w Katowicach poznałem
swoją żonę.

Mój stan zdrowia pogarszał się coraz bardziej. Nie służyło mi
tamtejsze powietrze. Lekarze doradzali mi bym wyjechał. Wyje-
chałem więc w zielonogórskie. Tam mieszkalem przez 12 lat. Na
Obrębiznie mieszkam od 1966 roku.

W 1985 roku od Najwyższej Rady Związku Radzieckiego
otrzymałem order Wojny Ojczyźnianej. Dostałem także ordery:
„Za zwycięstwo”, „Polakom byłym żołnierzom Armii Radziec-
kiej”, Rok 1918.

Teraz mam tylko zniżkę 50% PKS, PKP, nie wnoszę opłaty za
radio. Na początku miałem również zniżkę za światło. Teraz
niestety to już znieśli.

Wysłuchała: Sylwia Michalska

GMINA TUREK

Wraz z nastaniem 1992 roku w widoczny sposób zmieniła się sytuacja
zakresu czynności oświaty. Część sprawowanych przez nią dotychczas
funkcji przejęły bowiem urzędy gminne.

Wobec w pełni nowych czynności, jakie przypadły w udziale
urzędowi, przekazano natomiast do Zespołu Ekonomiczno-Administ-
racyjnego Szkół.

Sytuacja, jak i działalność ZEAS od dawna spowodowana jest odmien-
ną sytuacją w szkołach wiejskich. Nie ma w nich bowiem kadry
administracyjnej, sprawy bieżące należą do zakresu pracy dyrektorów.

Szkoły – kłopotliwy obowiązek

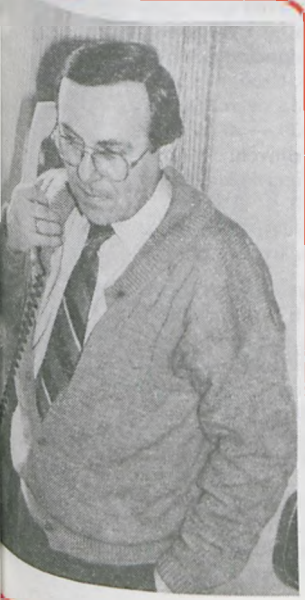
Obecnie ZEAS administruje siedmioma szkołami podstawowymi, mieszczącymi się na terenie gminy
Turk. Należą do nich szkoły w: Turkowicach, Kaczkach Średnich, Chlebowie, Słodkowie, Żukach, Cisewiu
i placówką filialną w Kalinowie.


W związku z nowym podziałem ról ZEAS pełni jedynie funkcję usługową wobec urzędu gminy, jest
pośrednikiem pomiędzy wójtem a dyrektorami szkół.

Wszelkie środki i finanse, jak również podejmowane
czynności, muszą być konsultowane z wójtem. Ta krótka, bo
trwająca od 1 stycznia współpraca, daje widoczne efekty.
Przekazany przez urząd węgiel dla szkół pokrył całe
zapotrzebowanie wszystkich placówek. Również dzięki
środkom z gminy zakupiono dla szkół w Chlebowie i Turko-
wicach bojler na ciepłą wodę. Szkoły należące do gminy
Turek mogą poszczycić się także zaopatrzeniem w pomoce
szkolne, które na bieżąco są uzupełniane.

Przeprowadzono również remonty w niektórych szkołach,
na miejsce starych pieców kaflowych zamontowano central-
ne ogrzewanie.

Jest jednak wciąż wiele spraw, które wymagają szybkiego
rozwiązania, brak jednak na nie środków. Konieczne jest np.
postawienie ogrodzenia wokół szkoły w Chlebowie. Trudna
jest również sytuacja szkoły w Turkowicach, gdzie naprawy
wymaga cieknący dach, a i sama szkoła „wola” o remont.
Uważa się jednak, że i te problemy zostaną wkrótce
rozwiązane dzięki pomocy urzędu gminy. Były bowiem
przejmiami by wraz z przejmowaniem przedszkoli, przejąć
jednocześnie wszystkie szkoły podstawowe. Na przykładzie
przedszkola w Słodkowie, przejętego niedawno przez gmi-
nę, można przypuszczać, że byłby to pomocny krok do
poprawy poziomu i sytuacji wiejskich szkół na terenie
gminy Turek.





ECHO PARAFIALNE

To dzień zamyślenia i szczerości, to dzień pokuty i posypywania głów popiołem, to wreszcie dzień przypominający, iż dzieje świata od pierwszej chwili są dramatycznym splotem Boskiej pokory i ludzkiej pychy.

W tym dniu uświadamiamy sobie, że my, którzyśmy zostali przez Boga stworzeni i odkupieni, jesteśmy tym samym powołani do odzwierciedlenia w naszym życiu tego co Boskie i co wieczne. Ta odrobina popiołu, która spada na nasze głowy, każe nam spojrzeć na nasze życie. Przywołuje w pamięci gest Boga-Stwórcy, który z prochu ziemi stwarza człowieka. Przywołuje prawdę o naszym uzależnieniu. „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Sami z siebie niczym jesteśmy!

Zewnętrzny gest posypywania głów popiołem domaga się przemiany naszego serca, domaga się pokory ducha.

Wszystko co mamy, otrzymaliśmy od Boga i z Jego łaskawej ręki, z siebie jesteśmy tylko prochem.

To również dzień rozpoczęcia Wielkiego Postu — okresu szczególniejszej

cijańska natrafiła dziś na społeczeństwo, które próbuje wciąż swoimi siłami uwolnić się od idei winy i grzechu.

Chrześcijaństwo ze swoją nauką o grzechu i winie sprzeciwia się owe-

POPIELEC i POST

pracy nad sobą, badania własnego sumienia i pełnienia pokutnych uczynków. To czas zwrócenia się ku „nowemu”, którym jest sam Bóg, a odwróceniu się od „starego”, od tego co się mówi, czyni, myśli, aby być wolnym dla prawdy, sprawiedliwości, wolności i pokoju, które otrzymaliśmy od Boga.

Nie musimy się oszukiwać — rozumienie pokuty i jej praktyka znajduje się dziś w głębokim kryzysie.

Synod wirburski charakteryzuje naszą sytuację, kiedy mówi, że wiara chrześ-

mu skrytemu urojeniu człowieka o swojej niewinności, które rozprzestrzenia się w naszym społeczeństwie.

Historia naszej wolności okazuje się rozdwojona, robi wrażenie przepołowionej. Działa w niej budzący obawę mechanizm usprawiedliwienia: sukcesy, powodzenia i zwycięstwa naszego działania przypisujemy samym sobie, jednak w pozostałych przypadkach kultuwujemy sztukę tłumienia, zaparcia się naszej właściwości i szukamy wciąż nowych tłumaczeń przykrych stron,

katastrof, nieszczęść, wprowadzonej w ruch i pisanej przez siebie historii.

Taka wolność nie czyni nas wolnymi, lecz pogłębia raczej samotność i obcość między ludźmi. W tym wszystkim chodzi o zgubienie wymiaru osoby i jej odpowiedzialności, o zubożenie tego, co ludzkie (humanum), a nawet po części o wprost wypowiedziany i otwarcie proklamowany antyhumanizm. W tej sytuacji Kościół okazuje się być obrońcą człowieka. Przypomina o tym, że ludzka godność polega właśnie na tym, że jest ona świadoma samej siebie. Człowiek jest więc odpowiedzialny za swoje czyny i gubi on swoją godność, jeśli nie dąży do tej odpowiedzialności, lecz ucieka od niej. Wołanie o pokutę chce nam przypomnieć o tej odpowiedzialności i pragnie nam uświadomić naszą ludzką godność.

Nikt nie powinien więc mówić, że pokuta jest tylko dla ludzi dzikich i zacofoanych. Pokuta z jej istotnymi elementami: jałmużną, modlitwą i dobrymi uczynkami, dziś w epoce zdobywania kosmosu, jest wymagana i aktualna. „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże.” („Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” MK 14-18).

W tym „podstawowym zdaniu programowym” jest mowa o nawróceniu i pokucie, które są właściwe życiu chrześcijańskiemu, a także Ewangelii — Radosnej Nowiny.

Pokuta nie jest więc jakimś wyczynem, ciężarem, czymś niemilym i smutnym. Stanowi istotną część Radosnej Nowiny o przyjściu Królestwa Bożego. Czy wezwanie do nawrócenia i pokuty nie jest właśnie dziś orędziem dla nas, kiedy tak często wątpimy w przyszłość i poddajemy się rezygnacji, kiedy doświadczamy wewnętrznej pustki i braku sensu?

XMF

Panorama parafii

Parafia św. Apostołów Piotra i Pawła, 63-731 Przykona. Parafie sąsiednie: Dobra, Psary, Skęczenie, Kaczki, Uniejów, Turek.

Miejscowości: Boleszczyń, Smulsko, Bądków I, Bądków II (gmina Przykona), Dąbrowice, Ewinów, Zeronice Kołowa, Moczydła (gmina Dobra).

Liczba mieszkańców: 2000

Informacje historyczne: BOLESZCZYŃ był włas-

BOLESZCZYŃ

nością arcybiskupów gnieźnieńskich, którzy erygowali parafię przed 1462 r. W latach 1756 - 61 beneficjum parafii wcielono do kolegiaty uniejowskiej. Do 1818 roku parafia należała do archidiecezji gnieźnieńskiej.

Kościół parafialny, zapewne drugi z kolei, został konsekrowany w 1623 roku, spalił się w 1809 r. Do czasu wystawienia nowego w 1810 r. wybudowano tymczasową kaplicę. Obecny wystawił pleban Dominik Wartski w latach 1818 - 1821, przebudowany w 1899 staraniem ks. Mikołaja Kozłowskiego. Murowany, bezstyłowy. Konsekrowany w 1909 r. W czasie II wojny światowej zupełnie ograbiony. Cztery kielichy zabytkowe z XVII wieku, cztery puszki, dwie monstrancje, jeden kielich z 1618 roku, fundacji Sebastiana Miazka. Odpusty : św. Apostołów Piotra i Pawła. Przemienienie Pańskie.

Triduum: od II niedzieli Wielkiego Postu.

Ostatnie misje: 1987r.



Stowarzyszenie kościelne: Bractwo Miłosierdzia.

Szkoły: 3 podstawowe.

Cmentarz grzebalny 0,89 ha, (odległość 1,5 km)

Budynki: plebania murowana, Dom Katolicki, budynki gospodarcze.

Ziemia parafialna: 5,6 ha

Proboszcz: ks. Henryk Nowicki, ur. 20 XII 1928 r., wyświęcony w 1958 r., ustanowiony: 1986 r.

Z parafii pochodzą: ks. Kolaczyński (?) FDP, ks. Zenon Wiatr OFM.

(opracowano na podstawie „Rocznika Diecezji Włocławskiej” - 1991).

Rekolekcje Wielkopostne w Kościele NSPJ w Turku

I Dla dorosłych: 26-29 marca 1992 r. 26.03. (czwartek), 27.03. (piątek), 28.03. (sobota) — nauki rekolekcyjne podczas Mszy św. o godz. 9.00, 11.00, 16.00, 18.00.

29.03. (niedziela) — nauki rekolekcyjne podczas każdej Mszy św.

Spowiedź rekolekcyjna: w piątek 27.03. i w sobotę 28.03.

II Dla dziatwy szkół podstawowych: 30 marca — 1 kwietnia 1992 r.

30.03. (poniedziałek), 31.03. (wtorek), 1.04. (środa) — zajęcia rekolekcyjne będą się rozpoczynać: o godz. 8.30 i 16.30 — dla klas piątych, szóstych i siódmych; o godz. 11.30 i 14.00 — dla dzieci do klas czwartych włącznie.

Spowiedź rekolekcyjna: we wtorek 31.03. i w środę 1.04.

III Dla młodzieży szkół ponadpodstawowych (w tym klasy ósme)

30.03. (poniedziałek), 31.03. (wtorek), 1.04. (środa) — zajęcia rekolekcyjne będą się rozpoczynać o godzinie: 10.00 i 15.00.

Spowiedź rekolekcyjna — we wtorek 31.03. i w środę 1.04.

Nie zamykajmy serc, zbawienia nasza szedł czas. Bo Chrystus puka w drzwi, może ostatni raz!

ROZMOWA Z SZEFEKEM

— Został Pan komendantem turkowskiego WKU całkiem niedawno. Co wiąże Pana z naszym miastem?

— Przed wszystkim właśnie ta funkcja. Pracowałem dotąd w Bydgoszczy, w dowództwie Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W Turku byłem po raz pierwszy w 1985 roku na jednodniowej inspekcji. Teraz mam możliwość poznania miasta bliżej.

— Jak wygląda takie „poznawanie miasta”?

— Mam na myśli przede wszystkim ludzi tu mieszkających. Swoje spacer i wizyty rozpocząłem od władz. Spotkałem się z panem burmistrzem, kierownikiem Urzędu Rejonowego, dyrektorami większych firm. Byłem także u księdza parafialnego, który zresztą mnie rewizytował. Gdy zacznie się działalność komisji poborowej, mam nadzieję poznać więcej mieszkańców tej ziemi.

— Właśnie, komisja poborowa. Dla wielu młodych ludzi brzmi to jak wyrok...

— ... Uważam, że to bardzo niewłaściwe określenie.

— Zostawmy więc na boku nazewnictwo, a porozmawiajmy o konkretach. Kiedy komisja zacznie swe urzędowanie?

— W tym roku nastąpi to wyjątkowo późno, gdyż nie zostały jeszcze dopracowane pewne szczegóły prawne. Wydaje się, że komisja zostanie powołana na przełomie maja i czerwca.

— Panie pułkowniku, słyszałem, że przydziały jednostek jakich dokonuje WKU mają niekiedy bardzo przypadkowy charakter. Podobno np. pyta się poborowych o rodzinę w Łodzi, po czym kieruje się ich do służby ... na łodzi podwodnej.

— Cieszę się, że mam okazję zaprzeczyć takim, przepraszam, bzdurom. Poborowi mają prawo składać prośby o przydział jednostki, my je rozpatrujemy i uwzględniamy lub nie. To zależy od wielu czynników. Poza tym poborowym przysługuje prawo odwołania w ciągu siedmiu dni od otrzymania karty powołania.

— Czy może Pan ujawnić gdzie w tym roku skierujecie chłopców z rejonu Turku?

— Bardzo proszę. Około 15 % zostanie przydzielonych do jednostek położonych bliżej, tj. do 100 km (m.in. Łódź, Inowrocław, Powiśle). Pozostali trafiają do jednostek głównie Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Najdalsze jednostki, gdzie trafiają turkowie, znajdują się w Ustce, Brzegu (ŚOW) i Zamościu (WOW).

— Jak uniknąć wojska? Zdaje się, że nie można obecnie zmusić obywatela do służby w wojsku?

— Powiem krótko: obywatel ma prawo wnioskować w jakiej formie chce odbywać służbę wojskową, natomiast decyzję podejmuje Rejonowa Komisja Poborowa. Chciałbym przy tym podkreślić, że w skład RKP wchodzi przedstawiciele władz administracyjnych, a wojsko reprezentuje tylko jeden oficer.

— To odpowiedź nie tylko krótka, ale i ogólnikowa. Prosimy o konkrety.

— Nowe ustawodawstwo zmniejsza liczbę rygorów związanych z przydziałem kategorii zdrowia. Obok osób całkowicie zdrowych, które mogą być nawet komandosami, będą i tacy, którzy otrzymają

— Tutaj nie ma żadnych zmian. Dla nich przewidziana jest zastępcza służba, m.in. w O.C. Oczywiście trwa ona dłużej.

— Co z „turytami”? Młodzież masowo wyjeżdża za granicę w ucieczce przed poborem.

— Nowe przepisy meldunkowe będą regulowały również kwestie wyjazdów zagranicznych osób w wieku poborowym.

— Czy przewidujecie szkolenia rezerwistów?

— W pierwszym kwartale takich szkoleń nie było. W drugim są one przewidziane. Rezerwiści dowiedzą się o tym na trzy miesiące przed powołaniem.

Pacyfizm, patriotyzm, służba



ppłk Władysław Kolasiński

przydział do jednostek „lżejszych”. Będą również i tacy, którzy otrzymają kategorię oznaczającą niezdolność do służby wojskowej w warunkach pokojowych i wreszcie ci, których komisja zwolni całkowicie. Ponadto możliwe są odroczenia. Każdy rodzaj nauki podlega odroczeniu. Oczywiście nie można liczyć na naciąganie wojska na odroczenia poprzez powtarzanie klas. Można natomiast w trakcie służby przygotowywać się do egzaminów na studia i jeśli zostaną one złożone z wynikiem pozytywnym wówczas żołnierz już po 12 miesiącach służby zostanie zwolniony z wojska. Dotyczy to również studiów zaocznych i wieczorowych. Odroczenia przysługują nadal jedynym żywicielom, opiekunom rodzin, jedynym właścicielom gospodarstw rolnych. Odroczeniom podlegają także radni i posłowie.

— A pacyfiści?

— Panie pułkowniku, w czasach PRL kontrwywiad w Turku działał w budynku przy ulicy Ogrodowej i był związany z dawną milicją i SB. A jak jest teraz?

— Nic mi nie wiadomo, aby w naszym WKU działały wojskowe służby informacyjne, bo taka jest właściwa nazwa służb, które zapewne miał pan na myśli.

— Dziękuję bardzo za tak wyczerpujące wyjaśnienia i za czas, jaki Pan poświęcił. Czy Pan pułkownik zechciałby naszym Czytelnikom przekazać coś jeszcze na zakończenie tego wywiadu?

— Tak. Chciałbym zaapelować do młodzieży o większe zrozumienie dla roli wojska, szczególnie w obecnej sytuacji polityczno-militarnej naszego kraju. Jest zbyt wiele negatywnych stereotypów myślowych o tej instytucji. Służbę należy traktować jako zaszczytny obowiązek, powołanie, możliwość wykazania się patriotyzmem. Proszę zauważyć jaki stosunek do wojska i Ojczyzny mają żołnierze amerykańscy, których często oglądamy na popularnych filmach wojennych. Nasza młodzież powinna również odczuwać potrzebę służenia swojej Ojczyźnie. Chciałbym także przypomnieć, że wojsko nadal daje duże szanse spełnienia ambicji naukowych i zawodowych młodych ludzi. Nasze uczelnie są bezpłatne. Kształcimy wysoko kwalifikowanych specjalistów we wszystkich dziedzinach. Mają oni możliwość zdobycia atrakcyjnego zawodu, nowych umiejętności. Wojsko zapewnia też odpowiednie warunki materialne, choć tak, jak i w innych strukturach państwa, odczuwamy tu obecnie pewien regres. Ale za to są dodatkowe nowości: umożliwiamy dalsze kształcenie na wielu uczelniach wojskowych w Europie i Ameryce. Ostatnio do USA wyjechała pierwsza grupa polskich oficerów na studia w West Point. Oświadczenia ministerstwa i rządu mówią jednoznacznie, że ten rok będzie ostatnim jeśli chodzi o stagnację w wojsku. Przyszłość Wojska Polskiego to wysoko kwalifikowana, dobrze wyposażona i opłacana armia zawodowa. Uważam, że w obecnej, trudnej, a dla wielu niepewnej sytuacji, wojsko daje realne i atrakcyjne perspektywy.

Rozmawiał: Andrzej Piasecki

„Koneser”

(Adres: Pawilon Handlowy nr 6 za hotelem „TUR”)

1. „The Silence of the lambs” „Milczenie owiec” reż. Jonathan Demme (1991 sens. USA)
2. „Midnight” — „Zdażyć przed północą” reż. Martin Brest — (1991 sens. USA)
3. „Good Fellas” — „Chłopcy z refajny” reż. Martin Scorsese (1990 sens. USA)
4. „Criminal Justice” — „W ramach prawa” reż. Andy Wolk (1990 dramat obyczajowy)
5. „Night of the hunter” — „Nocny myśliwy”

- reż. David Greene (1991 sesn. USA)
6. „Going under” — „Peryskop w górę” reż. Mark W. Trans (1991 komedia USA)
7. „Sins” — „Grzechy” reż. Douglas Hichox (1991 USA melodramat).
8. „Someone to watch over me” — „Osaczona” reż. Ridley Scott (1991 sens).
9. „Aftermath” — „Sprawdzian miłości” reż. Glenn Jordan — (1991 USA obyczajowy)
10. „Lisa” reż. Cary Sherman — (1990 sens). USA

11. „Criminal Justice” — „W ramach prawa”
Jesse Williams zostaje oskarżony o napad i okaleczenie prostytutki, i aresztowany. Grozi mu kara długoletniego więzienia, lecz jeśli się przyzna dostanie krótszy wyrok bez długotrwałego procesu — stała praktyka sądów amerykańskich przyspieszająca ich działanie. Jesse odrzuca tę ofertę, utrzymując, że jest niewinny. Realistyczny, emocjonujący film oparty na autentycznych wydarzeniach, będący jednocześnie doskonałym portretem amerykańskiej Temidy.

Adres: Pawilon Handlowy nr 6 za hotelem „TUR”

Tekst sponsorowany

**Przedsiębiorstwo
Handlowo-Usługowo-Produkcyjne
„Richard”**

Turek, ul. Konopnickiej 21 Os. Muchlin
zaprasza

do hurtowni wielobranżowej
☞ oferujemy zwłaszcza artykuły
chemii gospodarczej; proszki,
szampony, art. higieny osobistej,
płyny do naczyń, kąpeli, wc itp.,
☞ oraz artykuły spożywcze; ka-
wy, herbaty itp.

Wszystkie artykuły oferujemy
w cenach producentów.

*Zapraszamy w godzinach:
poniedziałek — piątek
9.00 — 20.00
soboty 9.00 — 14.00*

014127

Montaż anten

Krzysztof Świerk
Turek, ul. Poduchowne 17
tel. 10-01

Montaż boazerii
pawłaczy, układanie parkietów
kasetony

Wiadomość:
Os. Wyzwolenia 6 m 134

014797

Hurtownia Artykułów Przemysłowych

„Ludwik”

Kalisz ul. Wrzosowa 11 (przy
ul. Łódzkiej) tel. 765-35

poleca;
☛ *artykuły chemii gospodarczej po
cenach fabrycznych.*

Zapraszamy od godz. 8.00-20.00

014385

Spółdzielnia Remontowo-Budowlana

w Turku, ul. Nowa 22 tel. 56-94, 56-72,

*oferuje wynajem Sali Ban-
kietowej na uroczystości ślu-
bne oraz inne spotkania ro-
dzinne z pełnym wyposaże-
niem kuchennym. Ponadto
posiadamy pomieszczenia na
cele biurowe lub usługowe.*

Ceny konkurencyjne

LOMBARD

**Natychmiastowe
pożyczki
pieniężne
pod zastaw**

Turek, Pl. Wojska Po-
lskiego 11 (w podwór-
zu).

014800

Jedyny w Turku
sklep pod patronatem



w Poznaniu

poleca:

**pełny
asortyment
słodczy
z „Goplany”
napoje i ciasta
niskie ceny**

Sklep Delikatesowy Bogdan Szymczak

czynny od 8.00-20.00
Turek ul. Kaliska 9
(naprzeciwko ul. Wąskiej)

Polecam:

— wędliny oparte na rece-
pturze australijskiej oraz
zakładów Mięsnych Koło

Ponadto w sprzedaży:

— sery wielogatunkowe,
piwo, słodczy, mleko lak-
towit, Bebiko, inne odży-
wki dla dzieci.

*Przyjmujemy zamówie-
nia okolicznościowe na
większe ilości.*

014767

Artykuły spożywcze

poleca:

**KPH
Filia w Turku
(dawny PHS)
ul. Kolska Szosa
38, tel. 55-54**

**Sprzedaż po cenach
hurtowych dla
wszystkich kupujących**

ZAPRASZAMY 7.00 — 16.00

UKŁADANIE płetek ceramicznych i terakoty

Turek, ul. Kączkows-
kiego 2 / 16, tel. 31-24
Firma zapewnia wyso-
ką jakość i gwarancje
swoich usług.

014777

„ERA”

Pl. Wojska Polskiego 5 / 1

Poleca wiele tanich i funkcjonalnych ar-
tykułów z tworzyw sztucznych, m.in. wiadra
i szczotki do mycia podłóg i okien, dzięki
którym Wasze sklepy i mieszkania będą lśniąco
czystością bez moczenia rąk.

Zapraszamy do naszej Spółdzielni na K I E R M A S Z

14 marca 1992 w godz. od 10.00 do 19.00

- sprzedaż konfekcji damskiej i dziewczęcej,
- tylko w tym dniu po obniżonych cenach
- pokaz kolekcji ubiorów, godz. 13.00

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy

„Tara”

Turek, ul. Milewskiego 8

014889

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam pawilon handlowy PH-2, 24 metry
kw., usytuowany Turek, ul. Kączkowskiego 1a.
Wiadomość tel. 23-61 014891

Sprzedam pilnie piękną posiadłość — 2 domy
murowane mieszkalne plus altanki we wsi Gra-
bieniec koło Turku, areal — 2 ha. Ewentualnie
oddam jeden dom mieszkalny rodzinie za różną
pomocą. Łódź, tel. 57-52-69 lub Turek 47-88.

Mechaniczne czyszczenie dywanów i obić tapi-
cerskich, tel. 33-88.

M-3 Konin zamienię na podobne lub większe
w Turku. Turek, tel. 23-87.

Sprzedam działkę budowlaną 1,58 ha w Turku,
ul. Słoneczna. Wiadomość: Turek, Kolska Szosa
10 / 14. 014791

Sprzedam przy ul. Gwardii Ludowej uzbrojoną
działkę budowlaną 20-arową, Stanisław Woj-
ciechowski, Malanów.

Usługi kelnerskie Konin, tel. 42-97-51.

Pilnie i tanio sprzedam skrzynię biegów do
Stara 200, Turek tel. 12-65. 014662

Sprzedam działkę, 0,30 ha w Turku tel. 40-59 od
16.00 do 20.00.

Wynajmę mieszkanie w zamian za opiekę lub
kupię dom do remontu Wiadomość tel. 48-14 w.
218 lub w redakcji dla 014795

Mieszkanie 47 m kw. dwupokojowe Osiedle
Piłsudskiego zamienię na większe w centrum
tel. 59-80. 014795

Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego
w Turku ul. Kolska Szosa 3/5 zatrudnią Cłów-

nego Księgowego. Informacji udziela Dyrektor
Przedsiębiorstwa pod nr tel. 56-13. 014740
Zakład Kominiarski tel. (całodobowy)
nr 59-36. 014874

Spiewasz — nauczę cię akompaniować na
gitarze tel. 12-35 Turek.

Sprzedam działkę budowlaną pod bliźniak Tu-
rek, ul. Zdrojki Lewe, tel. 23-12. 014796

Sprzedam ziemię 33 ary na Grabieniu tel. Konin
422-234.

Wynajmę sklep 60 m kw. w centrum Turku, tel.
40-41 po 19-tej 014797

Sprzedam maszyny do lodów tradycyjnych.
Nowy automat NRD do lodów. Wiśniewski Jan
Warta tel. 740-23 (wieczorem). 014792

Sprzedam nieruchomość, zabudowana o pow.
87 m kw., położona w Uniejowie Ogrodowa
Wiadomość: Kobylka koło Warszawy tel.
76-24-25 wew. 435. 014793

Sprzedam ogródek działkowy, murowana
tana. Turek, tel. 53-05. 014886

Sprzedam dom jednorodzinny w Turku przy ul.
Uniejowskiej 2. Wiadomość tel. 50-28. 014887

Hurtownia piwa, wina, napoi chłodzących. Tur-
rek, Nowa 11. 014789

Sprzedam 4 działki budowlane w Turku przy ul.
Słonecznej, tel. 44-11, po godz. 15.00. 014794

Sprzedam przedpłatę F126 p, zwolnienie z ch-
tel. 21-46.

Sprzedam działkę budowlaną na ul. Łabow-
Tel. 43-78. 014794

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu

mgr Zenobiusza Czeremużńskiego

Rodzina składa serdeczne podziękowanie

014794

Przypuśćmy, że ktoś zdalekiego miasta przyjeżdża do Turku na pogrzeb bliskiej lub znajomej osoby.

Znajdzie tam rubryki „Turkowiacek Ci ja”. „Tur by się uśmieł”, przeczyta o osiągnięciach MKS „TUR”. Od rodziny zmarłego dowie się później, że obsługę uroczystości pogrzebowej zapewnia firma „Stoltur”. Przy salonie pogrzebowym i szpitalu rzuci

nin i nazwy firm: Konsat, KonWart, Konimpex.

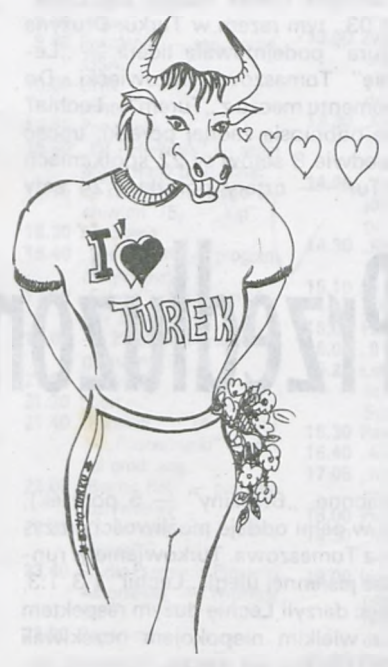
Tak więc drodzy Czytelnicy wymyślajcie nowe nazwy z członem „TUR”. Ciekawe na jak długo starczy pomysłów.

Turman

Turmania show

Jeśli jedzie on od strony Tulisz-kowa, wita go cyrkowy napis „Eltur”. Jadąc z Uniejowa widzi stację paliw „Hubtur”. Drobnych zakupów, związanych z uzupełnieniem czarnego stroju, dokona w sklepie „Tur-Max”. Gdyby zablądził i skręcił w ulicę Uniejowską, trafi do sklepu „Tur-Chemik”, w którym kupi świeczki i lampki. Po wyjściu ze sklepu wrzuci na kiosk pomarańczową reklamę „Echo Turku”. Ulegnie reklamie i kupi naszą gazetę.

mu się w oczy napis „Turtex”. Stypa odbędzie się w „Turkowiacek”. Podróżny na drugi dzień może nie pamiętać nazwy miejscowości, w której się znalazł, jednak w jego podświadomości pozostanie jedno: Tur. Zobaczymy reklamy firm: Turgum, Turbet, Agro-Tur, Sintur, Tur-Pol. Zjawisko „turomanii” wydaje się ze wszechmiar korzystne — budzi lokalny szowinizm, przywiązuje do tradycji regionalnych i jest ogólnie O.K. Zresztą nie tylko turkowie umieją w nazwie swej firmy człon który informowałby klienta o siedzibie, biur czy też zakładów. Przykładem może być choćby Ko-



DISCO W „STARYM KINIE”

Jednym z najbardziej znanych miejsc spotkań turkowskiej młodzieży jest tzw. stare kino. Najczęściej odwiedzane jest w soboty, kiedy to cyklicznie odbywają się tam dyskoteki. Z zasłyszanych opinii o stałych bywalców, wynika że główną atrakcją, przyciągającą rzeszę młodych ludzi, nie jest sama zabawa, ile ... bójki. Tak, tak. Nie ma soboty, by ktoś nie bil się podczas trwającej dyskoteki. Najwyraźniej, gdy zaczynają boleć zmęczone tańcem nogi, co niektórzy przechodzą do „gimnastyki” rąk. Jakże są powody. Bywają one różne i na ogół mało sprecyzowane: „Po prostu Depeche leją tych ze Spółdzielców, to znów Policjant (to tylko przezwisko) nie przypadł komuś do gustu lub też Lisu narozrabiał z chłopakami z Gwardii” — motywyje jeden z uczestników dyskoteki.

Najwyraźniej, gdy zaczynają boleć zmęczone tańcem nogi, co niektórzy przechodzą do „gimnastyki” rąk. Jakże są powody. Bywają one różne i na ogół mało sprecyzowane: „Po prostu Depeche leją tych ze Spółdzielców, to znów Policjant (to tylko przezwisko) nie przypadł komuś do gustu lub też Lisu narozrabiał z chłopakami z Gwardii” — motywyje jeden z uczestników dyskoteki.

Jeszcze do niedawna głównym i jedynym powodem wszczynania bójek była obecność Cyganów, najwyraźniej agresywnie wpływająca na młodzież. Obecnie do „zapasów” stają rywalizujące ze sobą gangi z różnych osiedli.

A cóż na to pozostali uczestnicy zabawy? W chwili bójki wszyscy spokojnie rozsuwają się na bok sali, drepcząc w miejscu i obserwując biernie tłukących się chłopaków, po czym znów przechodzą do tańca na całym parkiecie. Miłośnicy walki drugą partię rozgrywają już na świeżym powietrzu lub rozstają się jak przyjaciele.

Cóż, najwyraźniej różne są sposoby urozmaicenia wolnego czasu — opisany, wydaje się co najmniej dziwny. Istnieje przecież wiele ciekawszych przerwowników zabawy, tym więcej sposobów załatwiania osobistych porachunków ze „znajomymi”. Nie zawsze potrzebni są świadkowie. (Emma)

Poniedziałek

Dzisiaj naprawiałem dach. Spieszyłem się, ile się dało, bo za parę dni mieli u nas podciągnąć gaz i potem znów będzie robota przy naprawie ulicy. Około dziesiątej podjechał wał i drogowcy rozpoczęli przygotowania do asfaltowania ulicy. — Elegancka nawierzchnia, komfort jazdy — rozmarzyłem się na początku, ale zaraz potem mało nie spadłem z dachu — Jak to?! Przecież to tylko na tydzień, a potem będę znów rycić od gazu. Dzwonię do urzędu — burmistrza nie ma. Nie wiem czy urzędnik, z którym rozmawiałem, zrozumiał o co chodzi, ale los mi sprzyjał. Wał się zepsuł, robotnicy poklepli i poszli.

Wtorek

Na dachu byłem już o siódmej rano, trzeba było wszystko szybko zrobić, bo urlop się kończył, a wczoraj straciłem czas przez ten nieszczęsny wał.

Ledwie zacząłem pracować, a tu znów przyszli. Wał zrobili i dalej jazda kłască asfaltowy dywan na dziury w jezdni. Ciepnałem młotek i zszedłem do domu. Dzwonię do burmistrza. Na szczęście tym razem go zastałem. Byłem wściekły: tłumaczę, że

kupy. Wał odjechał, a za nim cała ekipa. Sukces!

Środa

Dach już miałem naprawiony, urlop się skończył, poszedłem do pracy. Gdy wr-

Dziennik znaleziony w asfalcie

za tydzień ten piękny asfalt będzie wyglądał jak ser szwajcarski: — Po co wyrzucać pieniądze w błoto — pytam. Burmistrz cierpliwie wysłuchał, powiedział, że sprawdzi i grzecznie się pożegnał. Cały w nerwach wróciłem na dach i czekam. Jakaż była moja satysfakcja, gdy zobaczyłem jegomościa z aktówką, który coś tłumaczył drogowcom. Zebrałi się do

całem do domu, już z daleka zauważyłem świeży asfalt położony na naszej ulicy. — Przyszli z samego rana — opowiedziała mi sąsiadka — i bardzo się spieszyli. — Dawno nie widziałam, aby drogowcy tak szybko pracowali.

Pewnie obawiali się, że nie zdążą przed koparką, która będzie tu wkrótce ryla. (a)

UFO na Dobrskim

Podobno na pograniczu osiedli Dobrskie i Uniejowskie, w środku nocy można spotkać niezidentyfikowane obiekty pędzące. Eksperci twierdzą, że są to jakieś ufoludki, które taczkami wywożą śmieci z jednego osiedla na drugie. Jeśli jednak wystawić by odpowiednią ilość kontenerów na obu osiedlach, to istnieje prawdopodobieństwo, że UFO zniknie.

Zabójcza pętla

Zespół wysepek i rozjazdów przy ulicy Kaliskiej ma ulec przebudowie. Wszyscy się martwią, jak teraz będzie wyglądać wlot głównej ulicy Turku. My jesteśmy optymistami: gorzej wyglądać już nie może.

Chudy Czwartek

W tłusty czwartek zabrakło w Turku pączków. Czyżby producenci i handlowcy zapomnieli, że najlepszy interes można zrobić na tradycji?

Tur — Anonim

Donosiciele wiążą nadzieje z nową policją skarbową. Przypadkowo zapoznaliśmy się z tekstem pewnego „Życziwego”. Oto fragment: „Informuję, że (tu nazwisko i adres „przestępcy podatkowego”) pracuje na tym stanowisku co ja, i podczas, gdy ja klepię biedę, on w ciągu ostatniego roku kupił sobie nowy telewizor marki „Neptun” i zamienił starego malucha na dwulatkę. Wiem to wszystko dokładnie, bo on mieszka pode mną i nic nie jest w stanie ukryć”.

Znikające znaki

Niektórzy twierdzą, że w okolicach placu Wojska Polskiego znajduje się podwórko, gdzie czyjaś niewidzialna ręka składa znaki drogowe, które wcześniej zniknęły z naszych ulic. Znaki są drogie, kosztują 300 tys. złotych za sztukę. Podobno jakaś miejscowa firma chce wykonywać je taniej. A może kolekcjonerzy znaków i ich producenci są w zмовie. Jedni usuwają, drudzy produkują, a miasto płaci.

Dementi

Nieprawdą jest, jakoby podczas uroczystej kolacji wydanej przez władze miasta na cześć gości z Francji podawano żaby.

Pierwsza jaskółki

Dawniej zwiastunem wiosny w naszym mieście były rozkopane ulice. Dziś — „niebieskie ptaki”, powracające do swoich gniazd wokół fontanny.

Zacięta walka

Trwają konkursy na dyrektorów szkół i placówek wychowawczych. Najwięcej emocji dostarczają te, w których o dyrektorski stołek walczy „aż jeden kandydat”. A tak jest prawie wszędzie.

Sex — proces

2 marca w Gdańsku odbyła się pierwsza rozprawa sądowa, wywołana przez imprezę do której nie doszło. Firma „Artmor” obiecała w kwietniu zorganizować w Turku „Sex-Galery”. Komisja zakładowa „Solidarności” w mleczarni zakupiła bilety za sumę 2 mln złotych i nie mogła się doczekać widowiska. Teraz się procesuje.



W dniach 15-16 lutego drużyna siatkarzy seniorów „Tura” Turek stoczyła dwa ważne spotkania w trzeciej lidze Makroregionu Centralnego.

Nasz zespół grał mecze w Belchatowie z drużyną „Skrzy”. W pierwszej rundzie, w Turku, tutejsi siatkarze wygrali dwukrotnie: 3:0 i 3:1. Jadąc do Belchatowa, należało jednak wziąć pod uwagę, że mecz będzie rozgrywany na wielkiej hali, na której odbywały się nawet mecze piłkarskie. Chłopcy z Turku nieczęsto grali w takich obiektach. Mecz był ważny z racji, że „Tur” zajmuje drugie miejsce, które premiuje do dalszych rozgrywek. Aktualnie na trzecim miejscu znajduje się drużyna z Brzeziny, która ma stratę zaledwie jednego punktu i tylko czyha na błąd „Tura”.

Wizja ponownych rozgrywek o wejście do drugiej ligi przełamała tremę i zmobilizowała zawodniczy z Turku, również na boisku rywala zwyciężyli, w podobnym stosunku: 3:0 w sobotę

15 02. i 3:1 — w niedzielę 16 02. Kolejne mecze odbyły się 29.02. i 1.03., tym razem w Turku. Drużyna „Tura” podejmowała lidera — „Lechię” Tomaszów Mazowiecki. Do momentu meczu z „Turem”, „Lechia” nie odbiła żadnej porażki, tracąc zaledwie 8 setów w 22 spotkaniach („Tur” — cztery porażki i 24 sety


Przedłużone nadzieje

stracone, „Brzeziny” — 5 porażek), co w pełni oddaje możliwości drużyny z Tomaszowa. Turkowianie w rundzie jesiennej ulegli „Lechii” 1:3, 1:3, więc darzyli Lechię dużym respektem i z wielkim niepokojem oczekiwali zbliżającego się meczu. Również zawodnikom z Tomaszowa bardzo zależało na zwycięstwie w tym spotkaniu, gdyż zapewniało im ono awans do dalszych gier. W pierwszym secie turkowianie nie zdołali zmusić przeciwnika do większego wysiłku. Nie

mogąc poradzić sobie z trudną zagrywką rywala, oddali seta dość gładko. Dopiero w drugim secie zaczęli grać z większym zaangażowaniem i pokazali, że są drużyną równorzędną, a nawet lepszą. Kolejny set to znów koncertowa gra „Lechii” i prowadzenie w meczu 2:1. W secie czwartym z kolei to wspaniała gra turkowskiego bloku i zwycięstwo w tym secie. W ostatnim turkowscy seniorzy znów pokazali, że w tie-breaku są niepokonani, zwyciężając w tym sezonie, w tej dodatkowej rozgrywce, po raz czwarty. Niestety, w niedzielę nie wyszli na boisko tak skoncentrowani, jak poprzedniego dnia i tylko w pierwszym i drugim secie zdawali się być drużyną lepszą.

jmuje drugie miejsce w lidze ze stratą czterech punktów do lidera.

Drużynę naszą czekają jeszcze spotkania ze „Społem” w Łodzi (7—8.03) i na zakończenie rundy wiosennej z PTC Pabianice w Turku (14-15.03.). Mijamy nadzieję, że „Tur” utrzyma premiowane, drugie miejsce i nie będzie to jego ostatni mecz w tym sezonie.



MDK — Turek

11.03. g. 17 — teatrzyk baśni — próba
 12.03. g. 16 — koło komputerowe; g. 17 — rejonowe eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego; g. 18 — recital akordeonowy Wojciecha Tybulczuka; g. 17 — pracownia haftu
 13.03. g. 15 — pracownia fotograficzna; g. 16 — język niemiecki; g. 17 — teatrzyk baśni — próba
 16.03. g. 15 — pracownia fotograficzna; g. 15 — pracownia rękodziela artystycznego
 17.03. g. 17 — koło plastyczne; g. 17 — język niemiecki
 18.03. g. 17 — teatrzyk baśni — próba
 19.03. g. 16 — koło komputerowe; g. 16 — dziecięcy zespół wokalny — próba; g. 17 — pracownia haftu
 20.03. g. 15 — pracownia fotograficzna; g. 16 — język niemiecki; g. 17 — teatrzyk baśni — próba

Poradnik ośmioklasisty

W rubryce tej postaramy się pomóc Tobie piętnastoletni Czytelniku w dokonaniu właściwego wyboru szkoły. W kolejnych odcinkach przedstawimy szkoły z rejonu Turku oraz terenów sąsiednich. Postaramy się również o przedegzaminowe ściągawki.
(a)

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach

Szkoła została utworzona w 1958 roku. Obecnie kształci absolwentów szkół podstawowych i zawodowych w wielu kierunkach. Obok tradycyjnych, związanych z rolnictwem i mechanizacją w roku szkolnym planuje się otwarcie dwóch nowych szczególnie atrakcyjnych profili: mechanik pojazdów samochodowych (ZSZ) oraz technologia żywności (Technikum). Popularność pierwszego kierunku zwiększa interesująca praktyka w zakładach Tarpana pod Poznaniem. Natomiast uczniowie technologii żywności po trzech latach zdobywania ogólnego zakresu wiedzy, przez dwa ostatnie lata będą się przygotowywać do zawodu w wybranej przez siebie specjalności (np. mleczarz, masarz, piekarz, pracownik browarni).

Szkoła gwarantuje możliwość odbywania praktyk w firmach na terenie Turku

i okolicy. Planuje się również nawiązanie kontaktów z francuską szkołą rolniczą w Saligny.

ZSR w Kaczkach posiada jeszcze wiele atutów przyciągających absolwentów podstawówek. Są to:

— bezpłatny internat oraz wyposażenie szkoły, pozwalające na pogłębienie swoich zainteresowań (między innymi ciekawia fotograficzna, sprzęt komputerowy, video)

— zaplecze sportowe: pełnowymiarowa sala gimnastyczna, sauna, stadion, boiska, korty (latem organizowane są obozy sportowe),

— prawo jazdy na samochód, motocykl, ciągnik, kurs kombajnisty.

Od dwóch lat w Kaczkach kształci się kilka grup dziewcząt (liceum i szkoła zawodowa) o profilu: wiejskie gospodarstwo domowe, gdzie młode adeptki „pań domu” uczą się gotować, piec, kroić i szyć.

ZSR w Kaczkach prowadzi naukę łączenie w jedenastu typach szkół. Wszystkie podstawówki z rejonu Turku otrzymały zaproszenia zachęcające młodzież do osobistego zwiedzenia szkoły. Wysyłany jest również kilkunastu informator.

Uczniowie klas ósmych pragną zapewne wiedzieć jeszcze coś na temat egzaminów wstępnych. Z kręgów zbliżonych do dyrekcji szkoły dotarły do nas informacje mówiące o tym, że egzaminy wstępne są bardzo łatwe. Każdego roku egzamin pisemny „oblewa” zaledwie kilka osób i to w większości prawdopodobnie z powodu stresu, a nie z braku wiedzy. Jednak nie oznacza to, że uczniowie ci nie mają szans. „Wyciągnąć” się można na egzaminie ustnym, który w praktyce jest rozmową kwalifikacyjną mającą za zadanie

nie pomóc nauczycielowi w zorientowaniu się, jaki poziom reprezentuje aktualny rocznik. Ogromna większość uczniów szkoły średniej w Kaczkach uważa, że straszenie ich egzaminem wstępnym (jak to się robi w niektórych podstawówkach) było zupełnym nieporozumieniem.

Aby się przekonać jak to jest z tymi egzaminami, postaraliśmy się specjalnie dla Czytelników „ET” o pytania z roku 1991.

Egzamin pisemny z języka polskiego. Z podanych tematów wybierz jeden.

1. Ta książka uczy mnie życia. Refleksje z lektury „Małego Księcia” Saint-Exupéry’ego.

2. Takim człowiekiem chciałbym być. Charakterystyka wybranej postaci literackiej.

3. Moja szkoła. Własna ocena lub wizja (rozprawka, rozwinięte opowiadanie). Egzamin pisemny z matematyki: Wybierz do rozwiązania trzy zadania.

Zadanie 1.

Rozwiąż nierówność i podaj liczby naturalne spełniające tę nierówność

$$2(x-3)^2 - \frac{1}{2} \gg \frac{(2x-3)(2x+3)}{2} - x$$

Zadanie 2.

Rozwiąż algebraicznie i graficznie układ równań

$$\begin{cases} x - \frac{1}{2}y = 2 \\ x + y = 5 \end{cases}$$

Zadanie 3.

Oblicz wartość funkcji $y = -3x + 2$ dla argumentu $x = \frac{5}{17}m$

gdzie $m = \left[5 \cdot \left(1\frac{3}{5}\right)^2 - 2\sqrt{9} \right] : \frac{2}{5} + \left[(-4)^2 : 1,6 - 10 \right]$

Zadanie 4.

Oblicz pole i obwód kwadratu, którego przekątna ma długość 8 cm.

Zadanie 5.

Skonstruuuj trójkąt ABC o bokach / AB / = 10 cm, / BC / = 9 cm, / AC / = 7 cm. Przekształć ten trójkąt przez symetrię względem punktu przecięcia się dwusiecznych jego kątów. Wypisz kolejne czynności konstrukcji.

21.40 Explosiv — magazyn
22.45 L.A. Law — serial
23.50 Aktualności
00.00 Służba w Wietnamie

BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ „ECHA TURKU”

REDAKCJA

ul. Kolska Szosa 28, p. 28,
tel/fax 43-64, tlx 048351

SKLEP ZABAWKARSKI
Plac Wojska Polskiego 20

SKLEP PRZEMYSŁOWY
ul. Uniejowska 6, tel.
47-49



1. Przedsiębiorstwo Produkcyjne „TURTEX” — Maciej Kocik, ul. Łąkowa Turek — szwaczki.
2. Spółka z o.o SUN TRADE Małanów, Ewald Koters — szwaczki.
3. Gminna Spółdzielnia „Sch” Tuliszków — piekarz, masarz.
4. Zakład Produkcyjno-Handlowy IRMEX, Ewa Jarzęcka Turek ul. Jedwabnicza 1 — szwacz.
5. Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Turek ul. Kolska Szosa — główny księgowy.

Aktualne w dniu 4.03.1992

**Sklep „MAT”
Dworzec PKS**

**Zatrudni panią wiek
25-30 lat
wysztalcenie średnie,
koniecznie zamieszkałą
w Turku
oferty w sklepie**

014825

RTL plus

17.10 Der Preiss ist heiss-quiz
17.55 Aktualności
18.00 Elf 99-magazyn
18.45 Aktualności
19.15 Das A-Team (serial)
20.15 Mord ist ihr Hobby (serial) 21.15 Die Liebesquelle (film austr.)
22.55 10 przed 11
23.25 Magazyn dla mężczyzn „M”
23.50 Aktualności
00.50 Przeciwi mafii (serial)

SAT 1

17.05 Idź na całość!
17.45 Programy regionalne
18.15 Bingo — show
18.45 Dobry wieczór Niemcy
19.20 Koło szczęścia
20.15 Shogun — serial przyg.
21.15 Desiree — film USA
23.10 Nowości i opowiesci
23.55 Sport

Eurosport

17.00 Automobilizm: wyścig Formuły I w Meksyku
19.00 Magazyn „Eurofun”
19.30 Tenis: turniej w Key Biscayne
21.30 Wiadomości
22.00 Piłka nożna: Eurogoals
23.00 Kick-boks, albo boks tajlandzki
24.00 Reportaż „Pasje”

RTL plus

17.10 Der Preiss ist heiss — quiz
17.45 Durchgedreht
17.55 Aktualności
18.00 Elf 99 — magazyn
18.45 Aktualności
19.15 Knight Rider — serial
20.15 Columbo: Kurz czerwony jak krew — krym. USA

SAT 1

17.05 Idź na całość!
17.45 Programy regionalne
18.15 Bingo — show
18.45 Dobry wieczór Niemcy
19.20 Koło szczęścia
20.15 Inferno — film USA cz. I
23.40 Pięć przed dwunastą

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska

w Turku, ul. Milewskiego 11

oferuje

do sprzedaży

nizej wymienione samochody:

1. Nysa KNA 988R — Towos
2. Ifa KNA 126G — ciągnik
3. Robur KNB 163N skrzyniowy, oplandekowany
4. Star 29 KNB 797B skrzyniowy
5. Żuk KNB 701C blaszak

Ceny umowne. Szczegółowych informacji udziela

Dział Transportu tel. 54-10.

ET / 92



Gazem po kieszeni

W nawiązaniu do artykułu w Waszym tygodniku pt. „Gazem po kieszeni” Rozdzielnia Gazu w Turku podaje poniżej wielkości opłat pobieranych za usługi Rozdzielni Gazu j.w.

1. Wydanie warunków technicznych dostawy gazu — 80.000 zł.
2. Uzgodnienie projektu technicznego — 40.000 zł.
3. Odbiór techniczny przyłącza gazu wraz z instalacją wewnętrzną — 145.000 zł.
4. Zagazowanie przyłącza gazu i instalacji wewnętrznej — 289.000 zł.
5. Pomiar na c.o. gaz — 200.000 zł.
6. Warunki techniczne dostawy gazu dla c.o. gazem — 80.000 zł.
7. Obiór techniczny instalacji gazu dla c.o. gaz — 60.000 zł.

Ponadto z posiadanych informacji przez Rozdzielnię Gazu j.w. cena projektu technicznego wynosi 380.000 zł. plus opłata za uzgodnienie j.w. Wyjaśnia się, iż projekt powinien być opracowany zgodnie u obowiązującymi przepisami a za popelnione błędy ponosi odpowiedzialność projektant.

Proszę o sprostowanie artykułu j.w. na podstawie przedłożonego pisma.

Kierownik
Rozdziału Gazu Turek
Andrzej Biegański

**„Niepopularna instytucja”
odpowiada**

Szanowny Panie Redaktorze! Urząd Skarbowy w Turku ucieszył fakt, że dwutygodnik spraw lokalnych znalazł miejsce na swych łamach, aby przybliżyć czytelnikom problemy na linii urząd - podatnik. Zakradły się jednak pewne nieścisłości, które wynikają z dość pobieżnej znajomości nazewnictwa fiskalnego lub niezrozumienia tego co chcieliśmy przekazać.

- Przede wszystkim urzędy skarbowe nigdy nie prowadziły działalności śledczo - operacyjnych, bo nie są powołane do tego typu zadań jak policja gospodarcza lub nowo powstałe urzędy kontroli skarbowej.

Urząd Skarbowy w Turku jak wszystkie urzędy w kraju przeprowadza rutynowe kontrole podmiotów gospodarczych.

- Uściślając podane informacje w artykule prostujemy, że do powstałego z dniem 7 lutego br. Urzędu Kontroli Skarbowej w Koninie tzw. „policji skarbowej” z naszego urzędu nie odszedł żaden pracownik. Pracują natomiast w tym Urzędzie osoby zamieszkałe w naszym rejonie.

- Padło również zdanie, że podatnicy są niedoinformowani - oczywiście w opinii petentów. Opinia ta jest mniej lub bardziej słuszna i zależy od wielu czynników. W wielu przypadkach żądane są informacje, na które nie można udzielić szybkiej odpowiedzi ze względu na brak właściwych danych. Pozwól sobie przyto-

czyć przykłady: petent pyta, jaki zapłaci podatek od działalności i chce uzyskać precyzyjnie kwotę lub ile zapłaci opłaty skarbowej od kupna samochodu nie przedkładając umowy - na takie pytania można udzielić bardzo ogólnych odpowiedzi, gdyż nie wiadomo, jakie podatnik osiągnie obroty i związane z tym dochody, w drugim zaś przypadku - nie znana jest data transakcji, co uniemożliwia określenie wartości przedmiotu. Petenci pytają także, co się bardziej opłaca?

Ile zapłaci od spadku? Jak spisać umowę spółki? Czy prowadzić księgę przychodów i rozchodów, czy też płacić podatek w formie karty podatkowej? Często urzędnik nie może po takich bardzo ogólnych pytaniach udzielić precyzyjnej odpowiedzi, gdyż nie wie co jest przedmiotem masy spadkowej i jaka jest wartość nabytych rzeczy. Interesant w takiej sytuacji otrzymuje jednak zawsze wyjaśnienia ogólne, czyli wszystko to, co w danej chwili można powiedzieć. Niektóre z w/w pytań winny być skierowane do doradcy podatkowego, czy też kancelarii prawniczej /które działają w Turku/ a nie do naszego urzędu. Interesanci nasi żądają, aby jednak urząd spełniał rolę doradcy — niestety jest to niemożliwe.

-Przyczyną niezadowolenia jest również w dużej mierze odkładanie rozliczania się w urzędzie na koniec terminu, co stwarza długie kolejki, okresy wyczekiwania, klimat napięć, a wszystkiemu w opinii podatników winien jest urzędnik. Urzędnik też jest tylko człowiekiem i znosi przeciżenia

tak samo jak podatnik. Pomimo tak totalnej krytyki oraz przy ogólnie panującej demokracji i możliwości nawet ubliżenia urzędnikom (takie przypadki się zdarzają włącznie z nieuczynnymi słowami)- skarg i zażaleń na pracowników nie wpłynęło dużo w roku 1991, bo tylko jedna. Skarżący otrzymał w tym przypadku pismem odpowiedź, która wg opinii satysfakcjonowała skarżącwo - mimo, że został on ukarany za wcześniej popelnione wykroczenie podatkowe.

Mimo przyrastających stale zadań /dużo powstaje nowych zakładów/ - Urząd Skarbowy od dłuższego nie otrzymuje do realizacji dodatkowych środków /etatów/...../

- Poruszony w artykule odwieczny temat zyczliwości, zrozumienia na linii podatnik-urzędnik jest problemem delikatnym i nigdy nie przestanie istnieć, choć w chwili obecnej jest bardziej niż kiedykolwiek przedtem brany pod uwagę przy przyjmowaniu do pracy nowych pracowników i nie wynika on tylko z winy urzędnika, ale również niekiedy z agresywnej lub ordynarnej postawy petenta.

Generalnie przyjmujemy zasadę, że urzędnik nie może reagować tak, jak zachowuje się podatnik lecz zawsze spokojnie ale stanowczo. Korzystając z uprzejmości Waszego pisma przepraszamy podatników za nasze niedociągnięcia w pracy i prosimy o bardziej rozłożone w czasie rozliczenie miesięczne, co na pewno ułatwi nam pracę i poprawi wzajemną zyczliwość.

Naczelnik Urzędu
Skarbowego Turku
Kazimierz Mięksiak



1		2		14			11	12
	●		●		16	●	●	
	●	3				13	●	
	●		●		4			
	5				●		●	
	●		●		●		●	15
	6							
	●		●		●		●	
7		●	●	8				
	●	●	●		●	●		●
9					10			

POZIOMO:

- instrument szarpany pochodzenia arabskiego
- zasada regularnego następstwa naturalnych akcentów w rytmicznym przebiegu utworu
- podstawowy schemat melodyczny w muzyce starohinduskiej
- marka samochodu
- jedno ze źródeł chorału gregoriańskiego
- oznaczenie skrótowe sforzanda
- najwazniejsza forma muzyki polifonicznej
- kompozytor niemiecki, twórca Mszy h-moll
- jeden, jedna, drugie określenie „Una”

PIONOWO:

- instrument muzyczny o nieokreślonej wysokości brzmienia
- bębenek baskijski
- skrót saxofonu
- pierwszy z dźwięków oktawy
- znak określający wysokość dźwięku
- określenie stopniowego zwalniania utworu
- major lub tryb durowy
- skrót czeleszy
- rodzaj tańca popularnego w XVII wieku

1	S	2	O	3	A	4	V	5	K
6	R	E	P	E	R	A	C	J	A
	O	O	O	B	Z	D			
7	K	O	N	D	V	K	T	O	R
	A	A	S	A	A				

Poziomo:

- inaczej: naprawa
- sprzedaje bilety w tramwaju lub autobusie

Pionowo:

- ptak — złodziej
- część ogumienia koła
- soczysty owoc podobny do dyni

4) inaczej: biesiada

- grupa czolowych zawodników
- Rozwiązania prosimy nadsyłać tylko na kartkach pocztowych, z naklejonym kuponem nr 9 (tylko te wezmą udział w losowaniu) do 21 marca br. pod adres „Echo Turku”, Kolska Szosa 28 p. 28, 62-700 Turek.

Nagrody

Oto nazwiska zwycięzców krzyżówek z numeru 7 „ET”.
Talon wartości 150 tysięcy realizowany w sklepach PiK ufundowany przez spółkę, wylosowała pani Małgorzata Frąćala zamieszkała w Turku na ulicy Słonecznej.

Nagrodę zabawkę oraz okulary do oglądania programów trójwymiarowych wylosowała Agnieszka Unton mieszkająca w Turku na Osiedlu Wyzwolenia.

Szczęśliwcom gratulujemy, a wszystkich zapraszamy do dalszej zabawy.

Informujemy, że termin nadsyłania prawidłowych rozwiązań krzyżówek z numeru 9 „ET” mija 18 marca.



Agnieszka Unton

HOROSKOP

od 11 marca do 24 marca

BARAN: 20.03.-20.04. Zostaniesz źle potraktowany. Ktoś sprawi Ci przykrość. Postaraj się szybko o tym zapomnieć i przejść do obojętnego stanu uczuć względem tej osoby, ponieważ jest to człowiek, który siłą nazywa zamaskowane echo najbrutalniejszych instynktów. Darzyć go uczuciem nienawiści to już zbyt wiele — obojętność jest najbardziej odpowiednia.

BYK: 21.04.-20.05. Twój racjonalny świat zaczyna pękać w szwach i co gorsza pograżać się w bezsensie. Czy to nie przesada? Pora zahamować ten proces nim nie jest zbyt późno. Może zmiana otoczenia — nowe twarze lub nowe meble pomogą Ci...

BLIŹNIĘTA: 21.05.-21.06. Niestety nie każdemu są dostępne wszystkie szczeble uczuć „nawrotnych”. Ty zdajesz sobie z tego doskonale sprawę jednak udajesz naiwność przed samym sobą, bo nie chcesz zniweczyć groźnego błogostanu, w którym się znalazłeś. Dziesięć minut szczeroci dziennie ze samym sobą powinno rozjaśnić sprawę.

RAK: 26.06.-21.07. Jesteś bardzo rozrzucony w swoich uczuciach. Obdarowujesz nimi często niewłaściwe osoby, nazywając swoje postęпки miłością. W Twoim przypadku to pokaz miłości, który zagraża „cnotom ognisk domowych i czystym objawem niewinności”.

LFW: 22.07.-21.08. Ciągłe czekasz, a kiedy jesteś już prawie pewien okazuje się, że to jeszcze nie to... Gwiazdy mówią że w najbliższym czasie ją spotkasz, ale jej nie rozpoznasz. Pozostaje Ci dalej czekać!

PANNA: 22.08.-21.09. Pytasz samego siebie: co ja właściwie czuję do tej drugiej osoby? Czy to jest miłość? Na razie trudno określić ten stan, bo dopiero tylko lody rozkładały między Wami...

WAGA: 22.09.-22.10. Nastąpią wydarzenia, które sprawią, że zniknie Twój spokój, a rozwagi nie wystarczy Ci na najmniejszy przeblysk myśli. Najbliższe Ci środowisko będzie jednak dla Ciebie wyrozumiałe, ponieważ rzadko kto ugodzony w policzek trzema strzałami zachowuje naturalną twarz.

SKORPION: 23.10.-21.11. W tłumie spotkasz czyjeś oczy, czyjeś spojrzenie, które bez mrugnęcia obejmie Cię w mgnieniu oka... Musisz sam zdecydować czy możesz sobie pozwolić na lawinę wydarzeń!

STRZELEC: 22.11.-20.12. Uwierzysz w siebie. Przeżyjesz wielką miłość. Busole Twojego życia będą miały nową północ — serce ukochanej osoby. Nie będzie to jednak ostatnia miłość Twojego życia — oszczędzaj energię na inne.

KOZIOROŻEC: 21.12.-19.01. Ktoś bardzo Ci bliski odejdzie. Może nie bardzo daleko, ale wystarczająco, by nie być Twoją własnością. Pomyślisz jeszcze nieraz, po co to było? — „Caluję wszędzie zamiast Ciebie przestrzeń opuszczoną...”

WODNIK: 20.01.-19.02. Należyś częściej do ludzi, którzy konają z nudów w niedzielę po południu, bo widzą jak nadchodzi poniedziałek i wtorek, i środa... i sobota i niedziela po południu. Najbliższy tydzień stworzy Ci szansę przemian. Powinieneś ją przyjąć z otwartymi rękoma.

RYBY: 20.02.-19.03. Twój jeden gest może zniweczyć całe życie, nie tylko Twoje. Jedna chwila wyważy „drzwi świątyni”. Tylko czy Ty pragniesz zmian? Gwiazdy nie gwarantują, że będą to zmiany na lepsze... świątynia może się okazać...



ECHO TURKU : pismo spraw lokalnych, dwutygodnik.

ADRES REDAKCJI: Turek 62-700 ul. Kolska Szosa 28 p. 28 tel/ fax 43-64.

WYDAWCA: PPH „Konimpex 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

BIURA OGŁOSZEŃ: Plac Wojska Polskiego 20, Uniejowska 6.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Hanna Choinka (grafik), Mariusz Krzyżaniak, Sylwia Michalska, Joanna Nowicka, Andrzej Piasecki (redaktor naczelny)

FOTOREPORTERZY: Andrzej Marzuchowski, Piotr Przekwas, Wera Stay.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy, za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

NR konta Bs-931405-71202-136-61

Druk — „DANMARKOM” — sp. z o.o.

61-323 P-6, Rymanowska 29, tel: 798-077.

Lasercomp — „PROMOCJA 22”

Pragnieniem każdego człowieka jest osiągnięcie akceptacji, przychylności, miłości. Bo przecież kto z nas nie chce być kochanym? Pytanie to tak banalne. A jednak zaspokojenie tych pragnień, to sztuka życia dla wielu niedostępna.



Być kochanym

Czym w ogóle jest miłość? Dla większości ludzi jest ona uczuciem dającym pełnię szczęścia, motywacją i dopingiem do życia, wszelkich działań. Jak napisał Goethe: *Zycie bez miłości, to czarodziejska latarnia bez światła.* Dlatego na każdym niemal kroku zabiegamy o to uczucie. Przeżywamy romanse, flirty, studiujemy horoskopy, „Księgi imion”, zwracamy się o pomoc do komputera, by to on wskazał nam właściwą osobę.

Nie zauważamy, że wszystkie te wskazówki są jak wyrocznie

Pytii: ten, a może tamten, spod znaku byka lub koziorożca, rocznik 1955 bądź 1990.

Tak wiele również uwagi poświęcamy uwagi modzie, ufając, że modny żakiet, mini — spódniczka „załatwi” wszystko. Ileż to razy odwołujemy się do porzeka-

figury, stroju, aniżeli do osobowości. Staramy się przywdziać maskę, którą lansuje moda, nie zważając, że wcale nie odpowiada ona do naszego sposobowi bycia, charakterowi.

Jak często nie doceniamy cech, które czynią nas właśnie atrakcyj-

del prababek — nie zakładamy pereł, bo przynoszą zły... Od świtu do nocy przybieramy rozmaite pozy, gramy tysiące różnych ról, by zdobyć czyjąś miłość.

I jak wielkie przeżywamy rozczarowanie, gdy wszystko zawodzi. Zamykamy się wówczas w czterech ścianach, zasłaniamy szczelnie zasłony, gryziemy z bólu rękę, umieramy z braku miłości.

Dlaczego jednak nie pomyślimy o tym, by przyczyn naszego niepowodzenia szukać w sobie. Przywiązujemy bowiem często więcej uwagi do naszej urody,

nymi: pogodnego usposobienia, wrażliwości, delikatności, czułości. Na przekór wszystkiemu upodabniamy się do dziewczyn z teledysków, chłopaków z filmów.

Zapominamy, że po prostu przestajemy być sobą, indywidualnością, tą jedyną, jedynym na świecie człowiekiem. Tak, jakbyśmy nie potrafili odróżnić oryginału od reprodukcji. A wstarczy naprawdę polubić siebie, zaakceptować się takim, jakim się właśnie jest, by i innym wydać się ciekawym, godnym miłości. (Emma)

nych, a w cyklu miejskim 7,9 dm sześciennego.

Samochód ten jest bardzo bogato wyposażony: lakier metalik, zdalnie sterowana centralna blokada drzwi, elektroniczne podnośniki szyb okien przednich, reflektory przeciwmgłowe, radio stereofoniczne z sześcioma głoś-

nikami, szeroka regulacja siedzenia kierowcy wraz z: podnoszeniem siedzenia, możliwością ustawienia podparcia kręgosłupa w dogodnej pozycji.

Prócz tego instalowany jest na zamówienie wskaźnik poziomu oleju w desce rozdzielczej. Rok produkcji 1989. Cena ok. 21 tys. DM.



Renault 19 GTS.

Właściciel M. Jaśkiewicz

Prędkość max. 173 km/h, przyspieszenie 0-100 km/h-12,2 s. Silnik 4-suwowy, 4-cylindrowy, 16-zaworowy, rzędowy z elektronicznym wtryskiem paliwa, poprzecznie umieszczony z przodu, napędzający koła przednie o pojemności 1390 cm sześciennych i mocy 78 KM, współpracuje z 5-biegową skrzynią przekładniową. Nadwozie kombi-muzyna o wymiarach: dl.-4,156 m, szer.-1,684 m. Masa 970 kg. Zbiornik paliwa o pojemności 55 dm sześciennych. Przedział bagażowy 385 dm sześciennych, a po założeniu tylnych siedzeń wzrasta do 1310 dm sześciennych. Zużycie paliwa przy stałych prędkościach 90 km/h i 120 km/h odpowiednio 5,1 oraz 6,6 dm sześciennych.

Pogodne dni marca zachęciły wiele osób do rozpoczęcia wiosennych porządków. Równocześnie niepokojąco wzrosła liczba pożarów. Tylko w okresie od 1 do 4 marca Rejonowa Straż Pożar-

Porządki wiosenne

na zanotowała sześć wypadków. Główną przyczyną ich powstania było najprawdopodobniej wypalanie traw. 2 marca jednostka SP uczestniczyła w gaszeniu pożaru szkółki leśnej o pow. 5 ha w Kowalach Pańskich. W tym samym dniu zgłoszono pożar przy PBK. Przykładów można mnożyć. Sezon wiosenny jeszcze przed nami. Przystępu-



... Nie — „Echo Turku” !!



Nie pal podczas jazdy! Kierowca tego pojazdu gasząc papierosa niespodziewanie zjechał na pobocze. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale straty materialne są znaczne.

Humor

— *Mamusiu, tatuś jeszcze nie wytrzeźwiał po wczorajszych imieninach!*
— *Dlaczego tak sądzisz?*
— *Bo goli lusterko!*

Mąż wócił późnym wieczorem do domu w stanie wskazującym na spożycie. Aby nie budzić żony, szybko i „bezszelestnie” rozebrał się do snu w przedpokoju. Niestety, nie wytrzymał i sen zmorzył go właśnie w tym miejscu. Żona obudzona hałasem wstała i na widok męża mówi:

— *No tak, przepileś nawet ubranie.*

Mąż rano zerka w lustro i pyta przymilnie żonę:
— *Co sobie pomyślałaś kochanie, gdy wczoraj wróciłem do domu pod gazem i z tym sińcem na twarzy?*

— *Kiedy wróciłeś, tego siniaka jeszcze nie miałeś.*

— *Kowalski, tyle razy wam mówiłem, że w pracy nie wolno pić! Wczoraj, gdy byliście trzeźwi, taki byłem szczęśliwy...*

— *Wczoraj pan majster był szczęśliwy, dziś moja kolej!*

— *Panie, wpuść mnie do tej knajpy — woła pijany mężczyzna dobijając się do bramy.*

— *To nie knajpa, ale zakład pracy!*

— *Zakład pracy?! To dia czego stąd bez przerwy wychodzi ktoś pijany!?*



ku PSS „Społem”, skąd skradli butelek o pojemności jednego litra po pepsi. Straty wnoszą 2 tys. zł.

Włamania dokonano również do Szkoły Podstawowej w Skąd kowie. Skradziono 2100 tys. zł.

21 lutego klient wypożyczony z wypożyczalni kasety wartości 300 tys. sprzedał ją targu za 100 tys. zł.

Z 23/24 lutego dokonano włamań do ZSZ w Turku, skradziono 1700 tys. zł.

Z parkingu przy ulicy Wyszyńskiego skradziono 2 akumulatory wartości 2200 tys. zł.

18 lutego w Przykonia kierowca małego fiata przejechał leżącym na jezdni człowiekiem.

Od 19 lutego zatrzymano praw jazdy za kierowanie w stanie nietrzeźwym.

19 lutego funkcjonariusze policji zatrzymali samochód przy drzwi, bagażnika, zderzaków i maski okrywającej silnik). Kierowca miał 2,31 promila alkoholu w krwi.

24 lutego w kopalni dokonano kradzieży miedzianego. Sprawcy nieznani.

13 lutego wieczorem na ulicy Gorzelnianej okradziono przechodzącą tam kobietę. Sprawcy zabrali poszkodowanej dokumenty i pieniądze.

Grupa nastolatków na terenie dworca PKS od dłuższego czasu dopuszczała się wyludzania pieniędzy od nieletnich. Sprawcami są dwie osoby z Turku i jedna z Malanowa.

18 lutego mieszkańcy Turku panu F.K. skradziono naręczny zegarek wartości 60 tys. zł.

14 lutego dokonano kradzieży drewna z lasu na terenie Leśnictwa Skarbki wartości 1280 tys. zł.

19 lutego w Chylinie dwie osoby dokonały włamań do magazynu, skąd skradły paszę wartości 240 tys. na szkodę Zakładu Rolnego w Chylinie. Sprawcy znani.

W nocy 17/18 lutego nieznanymi